Nr 32. Kraków, 10 Lutego — Sobota. Rok 1883.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielny numer Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Posyłka w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS.

**Prenumeratę przyjmują:** Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata: księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.


**Kraków 9 lutego.**

## Przegląd Polityczny.

*Polit. Corr.* pisze:

Donoszą nam ze Lwowa, że galicyjski Wydział krajowy postanowił dnia 8-go b. m. pochować zwłoki byłego członka Izby panów, prof. Szujskiego kosztem kraju, złożyć wieniec na trumnie zmarłego imieniem kraju, a pogrążonej w boleści rodzinie jego, wyrazić swe współczucie. Na pogrzebie reprezentowanym będzie Wydział krajowy przez Marszałka i dwóch członków Wydziału.

Z komisyj i klubów Izby deputowanych szczupłe są dziś wiadomości. Komisya budżetowa jest w pełnym toku narad nad etatem ministerstwa skarbu; komisya kolejowa uchwaliła przedłożenie co do kolei transwersalnej na Morawie; komisya zapomogi dla Korutan przyjęła jednomyślnie ustawę odnośną i wybrała referentem hr. Gvëss.

Z klubów donoszą, że klub czeski uchwalił pozostawić ewentualną akcyę w sprawie Kamińskiego komitetowi wykonawczemu prawicy; jakie zaś komitet ten powziął postanowienie, wiadomo z depesz wczorajszych, donoszących o interpelacyi w Izbie deputowanych w tym przedmiocie. Sprawa ta była także na porządku dziennym posiedzenia ostatniego klubu zjednoczonej lewicy. Wczorajsze posiedzenie Izby daje także w tym względzie wyjaśnienie.

Członkom Izby panów rozdano już sprawozdanie komisyi szkolnej o noweli do ustawy o szkołach ludowych. Najważniejsze postanowienia projektu zawierają paragrafy 21 i 48. Pierwszy z nich orzeka w zasadzie, że obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z końcem szóstego, a kończy z czternastym rokiem życia, po sześciu jednakże latach uczęszczania do szkoły, dzieciom wiejskim i dzieciom mniej zamożnych rodziców w miastach i miasteczkach mogą być przyznane pewne ulgi przez ograniczenie frekwentacyi do pewnej części roku, przez ustanowienie nauki tylko półdziennej, lub też przez dopuszczenie, aby nauka odbywała się tylko w kilku dniach tygodnia. Takie ułatwienia mogą być przyznane także dzieciom całych gmin, za uchwałą rad gminnych. Paragraf 48 orzeka, że odpowiedzialnym kierownikiem szkoły może być tylko nauczyciel, który posiada kwalifikacye do wykładania religii wyznania, do jakiego należy większość dzieci uczęszczających do szkoły. Końcowy paragraf 75 orzeka, że ze względu na odmienne stosunki w Dalmacyi, Galicyi wraz z W. Księstwem Krakowskiem przepisy paragrafów 21 i 48 nie mają być zastosowane do tych krajów.

Dobrze poinformowane koła francuskie utrzymują, że p. Ferry otrzyma już w sobotę, to jest dnia 10 b. m., nominacyę na ministra spraw zagranicznych.

Minister wojny jenerał Thibaudin ma w razie odrzucenia w senacie ustawy o pretendentach wystąpić przeciw książętom Orleańskim na podstawie specyalnego polecenia prezydenta rzeczypospolitej.

Dzienniki legitymistyczne przepełnione są dokumentami, dowodzącemi niewątpliwie, że Thibaudin używał w Moguncyi wolności chodzenia, gdzie mu się podobało na podstawie danego słowa honoru, iż się z fortecy nie wydali. Niemniej jednak uczynił przeciwnie.

W dzienniku *Voltaire* pisze deputowany francuski A. Ranc, jeden z najgorliwszych przyjaciół Gambetty, jak następuje: „Mogę stanowczo zapewnić, że gdyby książę Napoleon w czasie rządów Gambetty ogłosił swój manifest, odstawionoby go w pięć minut później za granicę Francyi; mogę również zapewnić, że gdyby Gambetta dzierżył ster rządów, zaproponowałby parlamentowi, aby w ustawie wyborczej wyrażnie wykluczono książąt od obieralności, a to musiałoby pociągnąć za sobą utratę ich stopni w armii.“

*Polit. Corr.* donosi, że po wzajemnej wymianie zdań względem ostatniej noty Granvilla w sprawie egipskiej oświadczyły zgodnie gabinety berliński, wiedeński i rzymski, że propozycye noty angielskiej są zupełnie zadawalające i dla uregulowania kwestyi egipskiej całkiem właściwe. Rząd włoski zawiadomił już ustnie gabinet angielski o powyższem zapatrywaniu. Koła dyplomatyczne powątpiewają jednak, czy Austrya, Niemcy i Włochy pisemną dadzą odpowiedź na notę Granvilla, a gdyby już tak być miało, odpowiedź pisemna, zdaniem ich, nie nastąpiłaby tak prędko.

Rząd duński wysyła okólnik do mocarstw europejskich z żażaleniem na bezwzględne postępowanie rządu niemieckiego, który wbrew traktatom i ogólnym zasadom prawa międzynarodowego, zmusza przebywających w Niemczech Duńczyków do służenia w wojsku niemieckiem.

---

Dziś pogrzeb Szujskiego. Akademia umiejętności, której był duszą, a pozostanie na zawsze chwałą, zmuszoną została zrzec się zaszczytu grzebania zwłok wielkiego historyka. Ponad uczonym stał obywatel, nad dziejopisem mąż polityczny. Działalność Szujskiego nie zamykała się tylko w jednej sferze naukowej — to też poczucie powszechne wskazywało, a zrozumiał je Marszałek i Wydział krajowy, że kraj ma tu pierwsze prawo i pierwszy obowiązek. Uchwała Wydziału krajowego jest aktem uroczystym, świadczącym o wysokiem zrozumieniu godności narodowej wobec pamięci najlepszego Ojczyzny syna. Zapisujemy tu tę uchwałę w przekonaniu, że ona stanie się zobowiązaniem do opieki kraju nad osieroconą rodziną, jak jest stwierdzeniem, że kraj przejmuje całą spuściznę wielkich dzieł i wielkich myśli, które Szujski narodowi pozostawił.

## Posiedzenie Rady miejskiej

z powodu zgonu ś. p. Józefa Szujskiego.

**Kraków** 8 lutego.

Prezydent miasta Dr Weigel zaprosił dziś na godzinę 5 popołudniu Radę miejską na posiedzenie *ad hoc*. Rada w niezwykłym zebrała się komplecie.

Przewodniczący prezydent miasta wśród uroczystej ciszy zabiera głos, i przemówił mniej więcej, jak następuje:

Świetna Rado!

Wczoraj zakończył w mieście naszem po długich cierpieniach doczesne życie, jak Wam wiadomo, ś. p. Józef Szujski, mąż niepospolitych cnót i przymiotów, wysokich zalet i zdolności, głębokiej wiedzy i wiary, silnego ducha i nadzwyczajnej energii! Duch ten silny pokonywał, póki mógł, schorzałe ciało, zwyciężał materyę... Siłą tego ducha rozniecał ś. p. Józef Szujski dogorywającą iskrę życia i pasując się od lat 3 prawie z nieuleczalną chorobą, mimo to poświęcał się ciągle pracom raz rozpoczętym, całym żarem i gorliwością, pełen dla rodziny troskliwości i pieczy; pełen dla przyjaciół i znajomych ciepła. Nareszcie walcząca dusza wydobyła się wczoraj z pętów krępującego ją ciała; ubył nam jeden z najtęższych pracowników na niwie dziejów ojczystych, były rektor, dziekan i profesor uniwersytetu, Akademii Umiejętności sekretarz jeneralny; Sejmu krajowego gorliwy poseł; dożywotny członek Izby panów Rady państwa; słowem: historyk, poeta, powieściopisarz, dramaturg, mąż stanu i publicysta, uczony i krytyk, wzorowy mąż i ojciec; miasta naszego gorliwy obywatel.

To też i z naszego ratusza powiewa dziś sztandar żałoby, bo śmierć nieodżałowanego Józefa Szujskiego, nie przejmuje żalem jedynie uniwersytet i Akademię umiejętności; stratę tę odczuwa zarówno miasto nasze, jak kraj cały; stratę tę ponosi całe społeczeństwo polskie, dokąd sięga język polski, — każdy i wszędzie, gdzie tętno przejętego smutkiem serca, żywiej i żałośniej oddźwięczy. Zasługom i wiedzy zmarłego oddają sprawiedliwość i uznanie zewsząd, nawet obcy. Wobec tych objawów powszechnego żalu, łagodnieje wszelka różnica zdania i przekonania, wszelka barwa stronnictwa lub odcieni politycznych; nad grobem wysoko zasłużonego krajowi męża ustaje wszelka namiętność, lub zawiść, uprzedzenie lub niechęć... Imię nieodżałowanego Józefa Szujskiego należy do historyi, której był on pierwszorzędnym badaczem; do narodu, którego był wiernym i ziemię swoją kochającym synem! Zasługi i prace jego podniosą jutro przy trumnie i nad grobem kompetentne powagi uniwersytetu i Akademii; ograniczam się więc do tych kilku słów pośmiertnego wspomnienia, dla uczczenia pamięci zgasłego przedwcześnie obywatela naszego, upraszając świetną Radę, by żalowi swemu i uczuciom czci dla zmarłego zechciała oddać wyraz przez uroczyste powstanie z miejsca. (*Radcy powstają z miejsc*).

Poczem Prezydent uprasza Radę, aby następujący program przyjęła do przychylnej wiadomości:

1. Rada miasta składa na trumnie nieboszczyka wieniec z wstęgami i napisem: „Rada miasta Krakowa, Józefowi Szujskiemu.“ Wieniec ten odwiezie jutro w południe deputacya, złożona z prezydenta, I-go wiceprezydenta i dwóch radców, do mieszkania zmarłego, z wyrazem kondolencyi Rady dla osieroconej rodziny ś. p. Szujskiego.

2. Rada miasta w najliczniejszym komplecie towarzyszy orszakowi żałobnemu;

3. Ulice i place, któremi przechodzić będzie orszak żałobny, oświetlone będą gazem.

4. Straż pożarna miejska i ochotnicza zaproszone są do dania konduktu i szpaleru.

5. Zaproszono cechy i stowarzyszenia do udziału w orszaku, z insygniami i chorągwiami swemi.

Zakończa prezydent miasta ustępy te wnioskiem *ex presidio*:

6. Ziemia, którą tak kochał ś. p. Szujski, dla której się tyle poświęcał, walczył i cierpiał, „niech mu będzie lekką;“ nie godzi się, że tak powiem, obciążać ją opłatą za grobowiec. Miasto więc ofiaruje ziemię pod takowy bezpłatnie; a w razie przeniesienia zwłok do grobu zasłużonych na Skałce, zachowuje sobie położenie Józefowi Szujskiemu tablicy pamiątkowej w podziemiach kościoła na Skałce.

(Rada przyjmuje wnioski Prezydenta przez aklamacyą).

R. m. Dr Zoll dziękując Prezydentowi, oświadcza, że ś. p. Szujski przeciwny był złożeniu zwłok na Skałce. Rada zostaje więc przy pierwotnym wniosku Prezydenta, któremu imieniem Akademii dziękuje także prezes jej Dr Majer.

R. m. Dr Straszewski w dłuższej przemowie stawia wniosek jednomyślnie przyjęty, aby sekcya III obmyśliła sposób uczczenia stałej pamięci ś. p. Szujskiego.

Poczem posiedzenie zamknięto.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Petersburg** 8 lutego.

Jak wiadomo, z zaborem dóbr kościelnych na rzecz skarbu, rząd rosyjski nowo-mianowanym biskupom posyłał pastorał, mitrę i pierścień. Dowiadujemy się ze źródeł wiarogodnych, że ze skarbca katedry Mohylewskiej zapotrzebowano na wzór pastorału i u złotnika nadwornego zamówiono wykonanie 12 pastorałów i w takiej liczbie innych insygniów władzy biskupiej. Umowa rządu rosyjskiego z Rzymem dotyczy się tylko obsadzenia osieroconych katedr, oswobodzenia z pod nadzoru policyjnego proboszczów i powrotu księży z wygnania, kwestya zaś językowa i kwestya unicka pozostają *in statu quo*. Między kandydatami na opróżnione biskupstwa wymieniają następujące osoby: sufragana płockiego X. Gintowta, który w charakterze sufragana i prawdopodobnego następcy metropolity Fijałkowskiego uda się do Petersburga; sufragana Bereśniewicza, zarządzającego obecnie dyecezyą żmudzką, który ma zostać Arcybiskupem warszawskim; X. Kozłowskiego, rektora akademii duchownej w Petersburgu, który zostanie zamianowany biskupem żytomirskim; X. Kossawskiego, prałata kapituły warszawskiej, który przejdzie do Lublina; X. Sotkiewicza dzisiejszego administratora archidyecezyi warszawskiej, jako biskupa sandomirskiego.

X. Baranowski, kapłan ze Żmudzi, ma zostać biskupem kowieńskim na miejscu X. Bereśniewicza. X. Polulon zostanie biskupem wileńskim, a b. biskup żytomirski X. Borowski, biskupem płockim. Oto są prawdopodobni kandydaci na biskupów. Wymienieni kapłani cieszą się sympatyą ogólną. Niektóre z organów prasy naszej wymieniały zupełnie innych kandydatów, lecz, według otrzymanych przez nas wiadomości ze źródeł wiarogodnych, informacye dzienników naszych są mylne.

Najświeższą nowiną dnia jest przyjazd do Petersburga z Gatczyny Cesarza i Cesarzowej, jak utrzymują, na stałe mieszkanie. Na stanowcze zdecydowanie się Cara zamieszkania w Petersburgu, miało wpłynąć zapewnienie ministra spraw wewnętrznych, że żywioły rewolucyjne zostały kompletnie złamane i że już minęła wszelka obawa. Optymistycznego jednakże poglądu hr. Tołstoja nie podzielają tu. Szeregi partyi rewolucyjnej rzeczywiście przerzedziły się, lecz, zdaje się, iż oświadczenie księcia Krapotkina w sądzie, iż, jeżeli propaganda socyalistyczna napotka przeszkody, to socyaliści chwycą się znowu środków dynamitowych, znajduje aprobatę w obozie nihilistycznym. Prócz tego grozi Carowi niebezpieczeństwo i ze strony partyi konstytucyjnej, która wzmaga się z każdym dniem, a dążenia do parlamentaryzmu wypowiadają nawet na zebraniach ziemstw.

Liga dobrowolnych szpiegów została ostatecznie rozwiązana. Liga ta była w swoim rodzaju wznowieniem osławionej opriczyny z czasów Iwana Groźnego.

Jeszcze hr. Ignatiew domagał się zniesienia jej, lecz wszelkie przedstawienia w tym względzie nie odniosły skutku. Hr. Tołstoj, obawiając się podkopania pod jego powagę ligi, w *Nowoje Wremia* rozkazał wydrukować ustawę, którą w zeszłym jeszcze roku w marcu w streszczeniu przesłałem do *Czasu*.

## Sprawy zagraniczne.

### Rosya.

O wykryciu sum skradzionych przez kasyera Melnickiego w Moskwie, ciekawe szczegóły podają dzienniki rosyjskie, konstatując, że defraudant ten jest typem najprzebieglejszego szalbierza, i że spełnił kradzież z rozmysłem i zręcznością, przechodzącemi pojęcie. Przez rok przeszło rzecz była utrzymywana w najgłębszej tajemnicy między nim a dorosłymi synami i córkami, dla zbogacenia których Melnickij okradł kasę. Spokój i godność, jaką poszlakowany zachowywał wobec sądu, były tak wymowne, że kiedy go skazano na deportacyę, opinia widziała w tem wprawdzie konieczność, powątpiewała jednak, czy ten człowiek istotnie jest winnym. Pochodzące z kradzieży pieniądze w sumie około 200 tysięcy rubli, znalazł sędzia śledczy z tajną policyą w mieszkaniu przyjaciela syna Melnickiego, kupca Darwojda w Moskwie, ukryte w gipsowych konsolach, na których stały doniczki z kwiatami. Konsolki były starannie wydrążone i zagipsowane z pod spodu. Cokolwiek pieniędzy znaleziono także w brudnej bieliźnie w komodzie. Syn defraudanta, Borys, przyznał się, że ojciec powierzył mu pieniądze z poleceniem, ażeby rozdzielił je pomiędzy rodzeństwo, po 40 tysięcy na głowę. Dał jednak dotychczas tylko zamężnej siostrze Walentynie 25 tysięcy rubli, a resztę schował u Darwojda, który zeznanie to potwierdził. W Petersburgu aresztowano drugiego syna Melnickiego, który miał przy sobie 38 tysięcy rubli. Wszyscy wspólnicy kradzieży, z wyjątkiem Borysa, który zbiegł, są aresztowani.

---

Profesor uniwersytetu w Kijowie, Czyczeryn, zwrócił powszechną na siebie uwagę z powodu dzieła swego: „Własność i państwo.“ Poświęcone młodzieży uniwersyteckiej, dzieło to głosi zasady pełne umiarkowania i tolerancyi zarazem, przemawia językiem prostym i rozsądnym. Dzieło to poprzedził p. Czyczeryn apostrofą do młodzieży, następującej treści:

„W społeczeństwie, w którem wolność nie zdołała się jeszcze umocnić, z podwójną względem niej postępować trzeba ostrożnością. Co przystoi narodom dojrzałym w walkach politycznych, to przechodzi z konieczności siły społeczeństwa, w którem wolność dziecięcem zaledwie kwileniem daje znać o sobie. A w takiem właśnie położeniu znajduje się nasza ojczyzna. Wolność, to niedawne u nas zjawisko; wszyscy narodzinom jej byliśmy obecni. Ale dlatego właśnie bardziej niż komukolwiek wzbronione nam jest spieszyć się, żądać raptownych i coraz nowych przemian. Wszystko ma swoją porę, i każdy krok naprzód na poprzednim kroku opierać się musi. I im większego przewrotu były świadkami oczy nasze, tem potrzebniejszy jest Rosyi spokój, aby silną stanęła nogą na założonych fundamentach wolności, tem bardziej godnem pogardy jest wszelkie usiłowanie, dążące do zepchnięcia jej z tego stanowiska. Wówczas tylko, gdy utrwaliło się to, co świeżym stało się dobytkiem, można o dalszym rozwoju pomyśleć.“

P. Czyczeryn kończy gorącem słowem do młodzieży, zapewniając, że dla niej całe zadanie względem ojczyzny i wolności streszcza się w pracy.

---

Minister skarbu projektuje opodatkowanie urzędników kolei żelaznych podatkiem przemysłowym. Sprawa ta, podniesiona przez ministra skarbu przed kilku miesiącami, przybrała obecnie formę projektu do prawa złożonego przez ministra do Rady państwa. Obok opodatkowania wszystkich urzędników, którzy obowiązani będą zaopatrywać się w świadectwa, ustanowione dla subjektów I i II klasy, minister zwrócił uwagę na to, że koleje żelazne utrzymują także i zakłady, które w ścisłem zastosowaniu się do ustawy o opodatkowaniu przemysłu, winny opłacać podatek do skarbu. Zakłady minister podzielił na trzy kategorye, stosownie do tego, czy przeznaczeniem zakładu jest przynoszenie czystego dochodu kolei żelaznej, czy zakład może być zaliczony do kategoryi zakładów przemysłowo-handlowych i nareszcie, czy zakład zapewnia dochód sam przez się, czy tylko wspólnie z innemi gałęziami gospodarstwa kolejowego. Zakłady dwu pierwszych kategoryj stanowczo ulegną opodatkowaniu, zakłady zaś kategoryi ostatniej wolne będą od podatku, ponieważ nie uznano ich za zakłady przynoszące zyski samodzielnie. Powyższy projekt ministra skarbu stanie się bardzo prędko prawem obowiązującem. Rada państwa bowiem zatwierdzi go pospieszniej, niż zwykle z dwu przyczyn. Raz, że chodzi o zwiększenie dochodów skarbu, powtóre, że posiedzenia Rady państwa zamykają się w roku bieżącym o cały miesiąc wcześniej, niż zwykle.

---

Fejletonista dziennika *Nowoje Wremia* opowiada charakterystyczną anegdotę o p. Spasowiczu, ręcząc za jej prawdziwość.

Działo się przed kilku laty. Narator znajdował się na pewnej uczcie, której uczestnikami byli po większej części Rosyanie, należący do t. z. „liberalnej“ partyi. Po obiedzie, oblanym obficie winem, biesiadnicy byli w usposobieniu wspaniałomyślnem. Wszczęła się rozmowa o konieczności

---

# JÓZEF SZUJSKI.

(2)

(Ciąg dalszy).

II.

W przeszłym roku kończył się dwudziestopięcioletni okres literackiej pracy Szujskiego. Choroba jubilata nie dozwalała myśleć o głośniejszym obchodzie tego jubileuszu; przyjaciele pragnęli choćby tylko cichem, skromnem przypomnieniem uczcić ćwierćwiekową zasługę, musieli jednak zaniechać tego zamiaru, gdy wiadomość o tem doszła Szujskiego. Zabronił im stanowczo. Dzisiaj już bronić nie może; dzień dzisiejszy, pamiętny wspaniałą manifestacyą gorącego uznania i głębokiego żalu, stał się żałobnym, o ośm miesięcy spóźnionym jubileuszem.

W połowie r. 1857 bowiem pojawił się pierwszy utwór Szujskiego, fragmenta z dramatu *Samuel Zborowski*, drukowane w lwowskim *Dzienniku literackim*. Młody autor, który naówczas kończył zaledwie 22gi rok życia, był jeszcze uczniem Jagiellońskiego Uniwersytetu. Przed trzema laty właśnie, w zimowem półroczu r. 1854/5 wstąpił był w szeregi wychowańców tej starej szkoły, której w przyszłości miał stać się filarem; wstąpił do niej w czasach może najsmutniejszych, gdy po przelotnym błysku naukowego odrodzenia w narodowym duchu, zaciężyła nad nią zmora germanizacyi. Zapisał się na wydział filozoficzny, w drugiem już półroczu jednak przeszedł na prawo, pozostał mu wiernym przez dwa następne półrocza, a na dwa ostatnie znów powrócił na wydział filozoficzny. W pierwszej snać chwili kierowało nim wczesne zamiłowanie do literatury, historyi, filozofii, później twarda konieczność zniewalała go podobno myśleć o praktycznym zawodzie, w końcu zwyciężyła „pierwsza miłość“; to też opuściwszy Kraków, aby kończyć studya na uniwersytecie wiedeńskim — wszedł tam również na wydział filozoficzny.

Studya uniwersyteckie zetknęły go z nauczycielami, o których miał się często ocierać w przyszłym zawodzie. Z profesorów wydziału prawnego dosyć wspomnieć Dunajewskiego; pod jego to kierunkiem oddawał się naukom politycznym. Historyę reprezentował wówczas na uniwersytecie krakowskim jedynie Antoni Walewski; Szujski słuchał jego wykładów, dla miłości historyi przezwyciężając w sobie wstręt do historyozoficznych zboczeń tego chaotycznego umysłu. Więcej go pociągały wykłady Mecherzyńskiego i Bratranka, który nie spodziewał się wówczas, że będzie kiedyś tłómaczyć dramat swojego ucznia; — Kremer wcześnie dopatrzył się w młodzieńcu iskry geniuszu i mówił o nim już wtedy, że znalazł ucznia, który niewiadomo czem będzie, ale w każdym razie niepospolitym człowiekiem.

Czem będzie? Szujski sam jeszcze tego nie wiedział. W epoce germanizacyi był to czas rozbratu między oficyalną nauką a pracą umysłową młodego pokolenia. „Młodzieży — mówił sam o tych czasach w kilkanaście lat później, odzywając się po raz pierwszy z katedry uniwersyteckiej — młodzieży przyszło łamać się duchem między nauką urzędową, w obcej podawaną mowie, a żywemi potężnemi natchnieniem płodami naszej literatury, a z walki tej wychodziła ona najczęściej, uważając naukę szkolną jako konieczność, jako formalność, nieprzenikającą do wnętrza ducha, — świat ów wolnej polskiej umysłowości, jako świat jedyny i właściwy. Literaturze, jak trafnie powiedział Wincenty Pol, przypadła rola uniwersytetu polskiego w braku uniwersytetów. Ten rozdział między szkołą a literaturą, między nauką, głoszoną z katedry, a uprawianą prywatnie, nie był bez zgubnych skutków dla obojej strony... Nie było owego żywego stosunku między nauką oficyalną a nauką, że się tak wyrażę, ochotniczą, owej wymiany myśli i ludzi, którą widzimy zagranicą, która też za granicą jest siłą jednej i drugiej strony“ — a która, możemy dziś powiedzieć, dzięki w znacznej części Szujskiemu, zaszczepiła się i na naszym uniwersytecie i przechodzi w jego tradycyą.

Do tej „nieurzędowej,“ „ochotniczej“ nauki garnął się Szujski z zapałem. A polem jej właściwem, dla wielu wyłącznem, bywała w owych czasach literatura piękna w ogóle, poezya przedewszystkiem. Jeśli w ogóle każdy umysł młodzieńczy, któremu nie brak zupełnie idealniejszego nastroju, przechodzić musi obowiązkową niejako fazę poetyzowania, to wówczas ta „ochotnicza nauka“ polegała przeważnie na połykaniu i pisaniu poezyj. Wśród tej ochotniczej nauki, w Szujskim wykrzesała się prawdziwa iskra poetyckiego talentu. Uczniem uniwersyteckim pasowany na „drukowanego“ poetę, pozostaje nim wyłącznie przez trzy pierwsze lata swej literackiej pracy, a stworzywszy już w trzecim roku (1859) Halszkę z Ostroga, zachęcony przyjęciem, jakiego doznały pierwsze utwory, utrwala się w przeświadczeniu, że w poezyi tkwi powołanie jego literackie.

W tym kierunku poetyckiej twórczości, wytkniętym tak wybitnie od samego początku, znać wczesną trzeźwość i dojrzałość młodego pisarza; to nieomylna zapowiedź dróg, jakie umysł jego miał sobie utorować w przyszłości.

Posłuchajmy, co on sam, niemal jeszcze u progu swego literackiego zawodu (1860), pisze o tak nazwanych przez się „poetycznych młodzieńcach,“ o typie tak pospolitym naówczas, który tyle zaważył na szali przeznaczeń narodu w ostatnich latach przed rokiem 1863.

„Poetyczność stała się udziałem naszego narodu od czasu politycznego upadku. Od owej chwili powlekła się ziemia nasza kirem tęsknoty i smutku, ponurzej zaczęły szumieć drzewa, ponurzej wicher świstać, posmętniała zieloność i kwiaty, do każdej radości domięszała się łza, do każdego uniesienia westchnienie. Zerwaliśmy z rzeczywistością, odkąd ta rzeczywistość stała się dla nas źródłem utrapienia.“

„Za nami, znękanymi i odartymi z blasku, pozostała przeszłość obfita w chwałę i świetność, szumiąca zdobytemi sztandary i błyszcząca od złota rycerskiej zbroi: pozostała jak wspomnienie dnia pogodnego w dniach burzy, jak wspomnienie raju w dniach czyśca.“

„Przed nami, pokłóconemi z chwilą teraźniejszą, mgliła się przyszłość, zasłoniona chmurzyskami obecności, pełna przewiewnych nadziei i błędnych światełek, ale pełna uroku jak ląd stały na widnokręgu dla skołatanego burzami żeglarza...“

„Z tej zroszonej boleścią poetyczności, rozlanej po całej ziemi polskiej, urodziły się nieszczęśliwe i zgubne natury poetyczne, dusze bez dna i spokoju, Ikary, podlatujące ku słońcu, a ginące w morzu zapomnienia, ci ludzie, którzy się spalili w ogniu poezyi, jak komary w świecy, chorowici poeci życia.“

„Śmierć moralna przez poetyczność, była jedną z licznych kar bożych, spuszczonych na nas z nieba. Z gniazd sławnych siłą męskiego żywota, powychodziły blade postacie, mające w sercu śmiertelnego mola poetyczności, tęsknotę trawiącą, odrywającą od życia rzeczywistego, odrywającą od obowiązków, praw rozumu, tradycyi domowej, słowem wszystkiego co się mogło stać treścią istnienia na ziemi.

Lunatycy ci nie mogli zostać niczem, bo nie mieli daru bożego, aby zostać artystą, i nie mieli daru bożego, aby zostać zwykłym, porządnym człowiekiem. Poezya kazała im się kochać i szaleć z miłości, aby potem żonę unieszczęśliwić, kazała im szukać chwały, aby się zniechęcić pierwszem niepowodzeniem, kazała im iść między ludzi aby ich znienawidzić i wiecznie na niezrozumienie narzekać. Szczęśliwi, jeśli znaleźli śmierć na polu bitwy, szczęśliwi, jeśli śmierć wczesna życie im przecięła i nie dała im doczekać się lat późniejszych, w których stawali się ciężarem społeczeństwa.“

Młody poeta, który to pisał, nie przebywał nigdy tej chronicznej naówczas i epidemicznej choroby, nie był ani na chwilę „Ikarem, podlatującym ku słońcu“, ale od kolebki swych poetycznych natchnień widział poetę w „człowieku z pogodnem i natchnionem czołem, z gromową myślą i żelazną ręką do wykonania ideału.“ Nietylko chorobliwy sentymentalizm, ale w ogóle liryzm nigdy nie był Szujskiego żywiołem. Kilka poezyj patryotycznych z r. 1860—63 i „Poważne chwile 1860“, pieśni pełne głębokiego religijnego nastroju, który od lat najmłodszych aż do grobu był jednym z głównych czynników jego istoty, to cały dług, który Szujski spłacił lirycznej poezyi.

nadania autonomii Polsce. W liczbie interlokutorów znajdował się p. Spasowicz.

— Warszawę należy koniecznie oddać Polakom — powtarzali goście z zapałem.

— Nie, nie oddawajcie Warszawy Polakom, — rzekł p. Spasowicz, patrząc na rozprawiających spod okularów.

— Jakto? Pan? Pan to mówisz? — wykrzykło kilka osób w zdziwieniu.

— Tak, ja to mówię — odpowiedział p. Spasowicz, — ponieważ, skoro oddacie Polakom Warszawę, będziecie musieli im oddać i Wilno, i Kijów, i Smoleńsk!

„Wszyscy biesiadnicy — dodaje fejletonista — byli zdumieni głębokością i prawdziwością uwagi p. Spasowicza, na cześć którego wzniesiono natychmiast toast.“

---

**Charakterystyczny rozkaz** naczelnika miasta Odessy umieszczają *Rusk. Wied.*:

„W dniu 15-go stycznia w kopalni należącej do mieszczanina tutejszego p. Stepanenki, obsunęła się ziemia, która przywaliła 3 robotników. Miejscowy komisarz policyi, zamiast przystąpić do natychmiastowego odkopania zasypanych ludzi, poprzestał na opinii budowniczego, że kopanie grozi nowem obsunięciem się ziemi. Dowiedziawszy się o tem na drugi dzień dopiero, zwróciłem uwagę budowniczego na nielogiczność jego opinii i oznajmiwszy mu, że zapobieżenie nowemu niebezpieczeństwu jest jego bezwarunkowym obowiązkiem, rozkazałem przystąpić do bezzwłocznego kopania. Wieczorem dnia 16-go stycznia, pragnąc dowiedzieć się, jaki jest rezultat robót, zapytałem przez telefon komisarza policyjnego, który odpowiedział mi, że roboty jeszcze nie rozpoczęte, albowiem niepodobna było znaleźć robotników i dopiero rano w dniu 17-go stycznia przystąpiono do kopania i po pewnym przeciągu czasu dokopano się do dwóch ludzi, którzy pomimo 30-godzinnego przeszło przebywania pod ziemią nietylko byli żywi, lecz i zdrowi; trzeci zaś, jak się okazało, poniósł śmierć przez zupełne zasypanie. Wypadek powyższy bardziej niż którykolwiek inny, nakazywał mi pociągnąć do odpowiedzialności osoby, które dopuściły się zaniedbania i zwłoki w tej sprawie. Z uwagi jednak na szczególny dowód łaski Bożej, która ocaliła życie dwom ludziom, nie chcę karać nikogo i oznajmiam wszystkim podwładnym moim, iżby wiedzieli, że opinia techników bynajmniej nie upoważnia ich do opuszczenia rąk tam, gdzie ludziom grozi niebezpieczeństwo. Wszelka w przyszłości zwłoka lub zaniedbanie w podobnych wypadkach będą karane według całej surowości prawa.“

---

Dokonane w ostatnich czasach rewizye sądów pokoju, przekonały władze centralne ministerstwa sprawiedliwości o potrzebie zaprowadzenia zmian w tych instytucyach. — Stósownie do szczegółów podanych przez *Nowosti*, zmiany, o których mowa, dotyczą głównie systemu nominacyi sędziów i pensyj im wypłacanych. I tak, zamierzone jest wprowadzenie pożądanej od dawna zmiany, że *census* majątkowy przestanie być wyłączną podstawą do zajęcia stanowiska sędziego pokoju. Wybranym więc na sędziego będzie mógł być każdy posiadający wyższe wykształcenie prawne, czyli ten, co skończył nauki na wydziale prawnym w jednym z uniwersytetów rosyjskich. Przy wyborze takich osób na sędziego, sprawa *census* majątkowego będzie grała rolę podrzędną. Czas służby sędziego pokoju po za obowiązkowem przedłużeniu trzechlecia, zostanie przedłużony, a co się tyczy pensyj płaconych dotąd sędziom, to ministerstwo jest zdania, że ziemstwa, które te pensye wypłacają, winny ją podnieść do wysokości pensyj pobieranych przez członków sądów okręgowych.

---

Stojący na straży spokoju i bezpieczeństwa państwowego w Rosyi zwrócili uwagę na Królestwo Polskie, gdzie również zaczynają dopatrywać się niepocieszających objawów. Ostatni raport *Mosk. Wied.* z Warszawy jest jednym długiem jękiem boleści nad uciskiem rosyjskiéj narodowości przez polską. Oto, co pisze ten dziennik:

Polacy nie poprzestali na utworzeniu teatru polskiego w Petersburgu, żądają jeszcze zastąpienia trup teatralnych rosyjskich polskiemi w Wilnie, Żytomierzu, a nawet w Kijowie. Za to w Warszawie unikają nawet podnoszenia kwestyi teatru rosyjskiego; kościół prawosławny cieszy się w Polsce daleko mniejszem poważaniem, niż kościoły katolicki i luterański, a nawet niż synagoga żydowska. W wielu miastach znaczniejszych, posiadających liczną parafię prawosławną, cerkiew, jeśli jest, kryje się gdzieś na strychu koszar, daleko od środka miasta (Łowicz, Łódź, Włocławek). O teatrach amatorskich rosyjskich nikt się odezwać nie śmie, nie jest to w modzie. Klub nawet rosyjski zmienił się w rodzaj domu gry, a gdy pewien Rosyanin zapragnął umieścić w *Warsz. Dnew.*, organie rosyjskim przecież, słówko o teatrze rosyjskim, otrzymał od redakcyi reprymendę, której w surowości rzadko dorównywano nawet w prasie naszej, reprymendę nie za usterki projektu, lecz za sam pomysł. Dalej, nie umiemy wytłómaczyć sobie nieobecności w Warszawie utworów dłuta i pędzla rosyjskiego. Szkoła nasza w kraju prawiślańskim jest przedmiotem najniesprawiedliwszych obwinień, tak ze strony miejscowej prasy, jakoteż ze strony wtórujących jej organów petersburskich, a nawet wyższych sfer. Rosyaninowi w sklepie rosyjskim zawijają towar w cennik polski. Na kolejach warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i nadwiślańskiej, naczelnicy zaś, maszyniści, ekspedytorzy i cała usługa mówi po niemiecku, nie po rosyjsku, a ministerstwo dróg i komunikacyj nie zwraca na to uwagi.

## Sprawy szkolne.

Pomiędzy zarzutami, podnoszonymi z powodu stosunkowo niewielkich rezultatów nauki języka niemieckiego w szkole średniej, jeden dotyczy szkoły ludowej, iż ta po dwuletniej nauce tego języka nie doprowadza uczniów do przyswojenia sobie takiego materyału językowego i gramatycznego, na jakim dalsza praca w tym kierunku mogłaby się odbywać. Pod tym względem zaznaczyć należy przedewszystkiem już ten niezwykły fakt, że do nauki języka niemieckiego na najniższym stopniu służą aż dwie książki, nie pozostające z sobą w żadnym związku i do wprost sobie przeciwnych celów dążące. Jeżeli każda książka szkolna jest niejako pierwszem ucieleśnieniem planu naukowego, teoretycznem rozwiązaniem jego zagadnień, to właśnie, chociaż o tem wyraźna wzmianka się nie znajduje, *Plan nauki dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych*, przez c. k. Radę szkolną krajową w r. 1876 wydany, odwołuje się głównie do książki p. n. *Początki języka niemieckiego dla szkół ludowych pospolitych* (nakładem zakładu narodowego imienia Ossolińskich, Lwów 1881), której I. część zawiera szereg wyrazów niemieckich z przekładem polskim dla uwidocznienia pisowni i dla okazania sposobu dzielenia wyrazów na zgłoski, część zaś 2ga podaje w 10 oddziałach ułożone w systematycznym porządku ćwiczenia na odmianę słów posiłkowych i słabych w 3 głównych czasach, rzeczowników tak słabych jakoteż mocnych, zaimków, na przyimki, przymiotniki, liczebniki i przysłówki, na odmianę czasowników słabych w czasach złożonych, na formę czynną i bierną, a nareszcie ćwiczenia na budowę zdań pojedynczych i złożonych z uwzględnieniem właściwego jednym i drugim szyku wyrazów.

Odpowiednie są też wymagania Planu, aby dzieci w klasie III. ćwiczyły się w należytém wygłaszaniu, czytaniu i pisaniu poszczególnych wyrazów literami łacińskiemi, zaznajamiały się z znaczeniem wyrazów w krótkich zdaniach, a w dalszym toku nauki z drukiem i pismem niemieckiem. Pod względem gramatycznym mają poznać odmianę czasowników posiłkowych, rzeczowników, słów posiłkowych i słabych w 3 głównych czasach; uzupełnienie nauki w tym kierunku stanowią ćwiczenia ortograficzne, wygłaszanie i wymiany liter, pisma wielkiemi głoskami i dzielenie wyrazów na zgłoski, niemniej przedłużanie i zaostrzanie głosek. Wymagania te, jeżeli zostaną należycie spełnione, mogą już naukę języka niemieckiego oprzeć na niewzruszonym gruncie, wykluczając też samem potrzebę rozszerzenia ich sfery. Plan jednakże wymaga czynności języka wzmiankę o tłomaczeniu (i niezawodnie o opowiadaniu?) ustępów krótkich, które znajdują się w osobnej książce, służącej dzieciom niemieckim do nauki języka ojczystego p. n. *Lesebuch für die österreichische Volks- und Bürgerschulen, I. Theil (Wien im k. k. Schulbücher-Verlage 1882)*. Ta czytanka, przy wyłącznym udziale niemieckich pedagogów wydana, składa się z 2 części, z których pierwsza (*Lautgewinnung, Leseübungen*) niemieckim szkołom służy, druga zaś mieści w sobie 60 ustępów częścią poetycznych, częścią prozaicznych, częścią poetycznych w formę prozaiczną przybranych.

Ćwiczenia gramatyczne powinny z językowemi pozostawać w ścisłym związku tak, aby na tle każdej ważniejszej reguły osnute były odpowiednie zdania lub krótkie ustępy, których należyte zużytkowanie budziłoby stopniowo poczucie języka i rozwijałoby zarazem biegłość w jego używaniu. Ponieważ pod tym względem Początki celowi swemu mogą odpowiedzieć, przeto nie istnieje żadna potrzeba wprowadzenia jeszcze innego podręcznika, zwłaszcza takiego, którego pierwotne przeznaczenie z obecnym stanem rzeczy pozostaje w jak największej sprzeczności, gdyż nie uwzględnia języka niemieckiego jako obcego. Ta okoliczność uważana sama w sobie, wystarcza już każdemu do powzięcia przekonania o niestósowności używania nietylko wyżej wymienionej, lecz jakiejkolwiek innej Czytanki, chociażby ta nawet zastósowaną była bo dzieci polskiego pochodzenia.

Czy dziecko w klasie III, nie znające jeszcze czasowników mocnych, nieregularnych, nieobznajomione z głównemi zasadami składni, zgody szyku i rządu, nieświadome zasad używania zaimków w porównaniu z zaimkami w języku wykładowym, nieznające określników, ich szykowania w zdaniach rozwiniętych, może samo z siebie wydobyć zrozumienie takich zdań np.? *Mehrere Knaben standen am Wege und trieben ihr Spiel* (ustęp 15.); *heut' hätt' er so gerne schwimmen können, nun musst' er ihr doch das Leben gönnen* (27); *ihm möcht' ich gern meinen Lohn geben* (24) itp. Trudności językowe i gramatyczne z każdym ustępem stają się coraz większe i subtelniejsze. A jednak pożałowania godny nauczyciel, a względnie nauczycielka, musi stawić im groźne czoło i pokonać je, naturalnie z pominięciem zasad dydaktyczno-pedagogicznych, co sprowadza w logicznem następstwie tylko porywy sztuczne, bez współudziału istotnego dzieci, które przyswoiły sobie znaczenia każdego poszczególnego wyrazu sposobem mechanicznym, z wykluczeniem wszelkiej świadomości praw językowych i gramatycznych.

Cel został wprawdzie osiągnięty, dzieci klasy III pięknie ustęp dłuższy przetłómaczą a nawet takowy w dosłownem brzmieniu opowiedzą, co może na niewtajemniczonych w taką, z góry wszystko narzucającą metodę, wywrzeć bardzo dobre wrażenie, ale czy z dobrym pod każdym względem skutkiem i czy nabyty materyał stanie się trwałą, wpływowi czasu niepodlegającą własnością, o tem pozwalam sobie z całą skromnością powątpiewać.

Dla klasy IV część 3 Początków przeznaczona, obejmuje w sobie w 2 pierwszych oddziałach w uzupełnieniu odmiany czasowników słabych w czasie przeszłym niedokonanym, w czasie zaprzeszłym i przyszłym dokonanym jakoteż w trybie przypuszczającym, a w następnych 8 oddziałach ćwiczenia na czasowniki mocne i nieregularne. Oddział przedostatni uwzględnia zdania tak pojedyńcze jak i złożone oraz ściąganie zdań głównych z podrzędnemi, a ostatni zawiera naukę o pisowni, słowniczek do ćwiczeń polsko-niemieckich i opis abecadłowy czasowników mocnych. W tych ramach zakres nauki w kl. IV pomieszczony, nie pozostawia nic więcej do życzenia. Ponieważ jednak Plan domaga się jeszcze opowiadania treści przeczytanych ustępów, więc znowu, pomimo że kilka znajduje się w *Początkach*, do tego celu służy 2 tom Czytanki pod tym samym tytułem, jak pierwszy, składający się z 137 ustępów poetycznych i prozaicznych, podzielonych na 4 części: *1) Elternhaus und Schule*, *2) Der Körper des Menschen, Speise und Trank*, *3) Haus, Hof und Garten*, *4) Feld und Wald*. Prozaiczne najeżone są olbrzymiemi trudnościami, które usunąć może w wielu miejscach dokładna znajomość języków; na poetyczne zaś złożyli się między innymi Rückert, Hoffman von Fallersleben, Hoelty, Salis-Seewis i Seidl.

Dążenie nauczyciela do właściwego równoczesnego wyczerpania materyału, w *Początkach* i Czytankach zawartego, musi się minąć z ostatecznym celem a nadto już w samych początkach naukę języka niemieckiego niedołęstwem piętnuje.

Wobec zresztą tego pewnika, że w klasie I szkoły średniej nauka języka niemieckiego ma być raczej uzupełnieniem a w części powtórzeniem nauki, przez szkołę ludową rozpoczętej, aniżeli jej właściwem posunięciem naprzód co do treści i co do formy, i że o opowiadaniu treści przeczytanych i objaśnionych ustępów nietylko w tej, ale nawet w 1 półroczu klasy II jeszcze mowy niema, wszelkie dalsze zastanawianie się nad niestósownością używania dwóch tomów Czytanki w szkole ludowej staje się zbytecznem.

*Józef Dobrowolski.*

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 9 lutego.

Powyżej podajemy uchwały Rady miejskiej, jakie powzięła na wczorajszem posiedzeniu, celem godnego obchodu pogrzebu ś. p. Józefa Szujskiego. Uchwały te świadczą dobitnie o ogólnej czci i miłości, jakiej doznawał zmarły, a zarazem przekonywują znów dowodnie, że Rada miejska krakowska i jej Prezydent w wszelkich chwilach, obchodzących polski naród, umieją godnie wystąpić.

— **Około zwłok** ś. p. Józefa Szujskiego gromadzi się bezustannie od wczesnego już rana liczna publiczność wszelkich sfer naszego miasta, a na twarzach wszystkich przebija żal i smutek oraz cześć dla zmarłego. Zwłoki wystawiono na widok w sali pierwszego piętra, żałobnie przybranej, a ozdobionej tak miłemi dla poety roślinami. Przy zwłokach, przybranych w strój profesorski, młodzież akademicka pełni straż, zmieniając się kolejno, z sercem przepełnionem żalem za Mistrzem ukochanym przez nią i przez Naród cały, pragnąc tym sposobem oddać ostatnią posługę wielkiemu profesorowi i mężowi, który jej serca i umysły tak świetnie kształcił, który Ojczyznę ukochał nadewszystko, a pragnął jej zbawienia. Rysy zmarłego dziwnie spokojne, mimo ostrego rysunku, łagodne, poważne — tchnienie śmierci otoczyło je jakąś aureolą uroczystą a piękną. Poezya i historya wycisnęły swoje piętno na tej twarzy i jak gdyby osnuły ją swojemi blaskami. W ręku zmarłego krzyżyk drobny, godło zbawienia na drogę wieczności, a w głowach ołtarz, przy którym odprawiają się msze św. Około trumny stos wieńców. Złożyli takowe:

1) Senat akademicki. 2) Prof. Wydziału prawniczego. 3) Prof. Wydziału teologicznego. 4) Prof. Wydziału lekarskiego. 5) Prof. Wydziału filozoficznego. 6) Biblioteka Jagiellońska. 7) Towarzystwo Tatrzańskie. 8) Uczniowie gimn. św. Anny. 9) Rada pow. krak. 10) Koło artyst.-lit. 11) Komisya historyczna Akademii Um. 12) Szkoła sztuk pięknych. 13) Uczniowie historyi polskiej. 14) Akademia Um. 15) Artyści Sceny krak. 16) Zakład nar. im. Ossolińskich. 17) Redakcya *Gaz. Lwowskiej*. 17) Redakcya *Czasu*. 18) Redakcya *Przeglądu Polskiego*. 19) Z Wiednia dawniejsi uczniowie. 20) Nauka, piśmiennictwo i dziennikarstwo warszawskie. 21) Sandeczyzna długoletniemu swemu posłowi. 22) Tow. techn. krak. 23) Dyrektor i uczennice Muzeum techn.-przem. krak. 24) Tow. naukowe toruńskie. 25) Od Juliana Klaczki. 26) Od Wydziału kraj. 27) Od Rady m. Krakowa 28) Redak. *Niwy*. 29) Tow. lekarskie krak. 30) Uczniowie z r. 1877—81. 31) Rada m. Lwowa 32) Redakcya *Gazety Krakowskiej*. 33) Od polskich Matek, Mistrzowi i przykładowi najlepszemu polskiej młodzieży (z emblematem). 34) Towarzystwo Tatrzańskie. 35) Uczniowie wszystkich Wydziałów uniw. Jagiell. 36) Czytelnia akad. krak. 37) Tow. wzaj. pom. uczniów uniw. Jagiell. 38) Uczniowie szkoły sztuk piękn. 39) Podole zasłużonemu mężowi. 40) Senat uniw. lwowskiego. 41) Koło literackie lwowskie. 42) Wydawnictwo dzieł Długosza. 43) Grono naucz. gimn. ś. Anny i inne.

Nadto w skutku otrzymanego z Wiednia telegramu od ks. Konstantego Czartoryskiego, wiceprezesa Izby Panów, Henryk hr. Wodzicki i Jan hr. Tarnowski złożyli dziś na trumnie ś. p. Józefa Szujskiego wieniec laurowy z napisem: „Polscy członkowie Izby Panów swemu koledze.“

Do Czytelni akademickiej nadeszły telegramy od lwowskiej Czytelni akad. i od uczniów Polaków z Berlina.

Zwłoki ś. p. Szujskiego złożone będą tymczasowo w grobowcu rodziny Rydzowskich.

— **Julian Klaczko** przybył z Wiednia na pogrzeb Szujskiego.

**Ze Lwowa** dziś rannym pociągiem przybyli: marszałek Zyblikiewicz, członkowie Wydziału krajowego: hr. Badeni i Dr Hoszard, członek Rady szkolnej a niegdyś nauczyciel Szujskiego Zygmunt Sawczyński, p. Jan Dobrzański redaktor *Gazety Narodowej*, jeden z członków redakcyi *Dziennika Polskiego*, oraz prof. Kostek i Piętak. Z Galicyi przybyli posłowie J. Męciński, G. Romer i wiele innych osób. Zastęp ten zapewne pomnożą ci, którzy przybędą pociągiem o 3ej popołudniu.

— **Redakcye** *Gazety Lwowskiej* i *Przewodnika naukowego* reprezentować będzie na pogrzebie Szujskiego współpracownik literacki *Gazety* p. Zygmunt Sarnecki, redakcyę zaś *Kuryera Warszawskiego* p. Czesław Jankowski.

— **Na pogrzeb** Szujskiego przybyli Edward Lubowski z Warszawy, Michał Nowliński z Wiednia.

— **Henryk Sienkiewicz** i redaktor *Niwy* Godlewski przybyli z Warszawy na pogrzeb Szujskiego.

— **Z powodu pogrzebu** Szujskiego powiewa dziś na gmachu sejmowym we Lwowie czarna chorągiew.

— **Wieczorek muzykalno-wokalny**, połączony z odczytem p. Filińskiego, na rzecz pomnika Mickiewicza, odbędzie się jutro w szkole V na Kazimierzu. Urządza go tutejsze kółko Towarzystwa pedagogicznego. Wieczorki takie, na cel powyższy, polecił urządzać kółkom Tow. pedagogicznego Zarząd główny tegoż Towarzystwa.

— **Jaką polszczyzną** posługują się starozakonni handlarze w Krakowie i jak oburzająco lekceważą sobie język kraju, który im daje sposób do życia, niech posłuży za dowód następujący anons, umieszczony na torebkach sklepowych, który przytaczamy z całą ścisłością ortograficzną: „R. L. Obstfeld w Krakowie rekomanduje swoj dobrze zarzadzony sklad cukru, najlepszy kawy wloskiego ryzu, ovocy poludniowy najlepszy czokolady, prawdziwy ementalski a crojski sér, Aixki a stolowy olej. Jakoz i sklad znakomitego jamajskiego a Cuba-arak ... inski herbaty i. t, d. Dwa razy kazdy tydzien palena kawa.“

— **Z Dąbrowy.** Komitet dąbrowskiego balu danego w dniu 28 stycznia b. r. na dochód pomnika Mickiewicza przesyła następujące sprawozdanie: Ogólny dochód tego balu wynosił kwotę 195 złr. 55 ct., wydatki kwotę 132 złr. 4 ct. Czysty dochód zatem wynosi 63 złr. 21 ct., które na ręce Dra Ferdynanda Weigla, prezydenta miasta Krakowa, przesłano.

— **Bal urządzony w Rzeszowie** w d. 1 b. m. pod protektoratem hr. Wallisowej na korzyść Stowarzyszenia patr. pom. Czerwonego krzyża przyniósł dochodu 524 złr. 80 ct. Bar. Marya Brunicka z Lubienia, bar. Christiani-Kronwald z Trzciany, jakoteż p. Karolina Wasilewska z Czudca przyczyniły się przez dostarczenie znacznej ilości bukietów kotylionowych z kwiatów świeżych do powiększenia dochodu. Również przyczyniła się Dyrekcya kolei Karola Ludwika we Lwowie przez wypożyczenie dekoracyj do uświetnienia balu.

— **X. Józef Komarnicki**, rodem z Rotów koło Drohobycza, kapłan z archidyecezyi lwowskiej obrz. gr. kat., członek Instytutu wyższego przy kościele św. Augustyna, otrzymał stopień doktora św. Teologii na uniwersytecie wiedeńskim dnia 9 lutego b. r. Wielebny X. Doktor udaje się w tych dniach do Rzymu w charakterze kapelana i sekretarza X. exmetropolity Sembratowicza.

— **Paszkany w Rumunii 7-go lutego.** Ze składki urządzonej na stacyi kolei w Paszkanach, zebrano podług przyłączonej konsygnacyi 75·50 franków czyli 33 złr. 97 ct. na pomnik Adama Mickiewicza, którą to kwotę dziś przez przekaz pocztowy do zacnej Redakcyi odesłaliśmy.

— **Zwrot parlamentarny.** Ile pewna doza humoru, w najtrudniejszych nawet położeniach, łatwo toruje wyjście, świadczy tragi-komiczna scena, jaka się w jednym z zakładów berlińskich „Tivoli“ w zeszłą środę wydarzyła. Mężczyzna, należący widocznie do klasy robotniczej, zabłąkał się z żoną swą w miejsce nieco od bufetu odległe. Miał on dziwne zamiłowanie w alkoholicznych napojach, gdyż kilkakrotnie kazał sobie kelnerowi podać koniaku. Ponieważ to ściągnęło nań drastyczną naganę małżonki, wolał zamiast znikać co chwila, zająć miejsce przy bufecie, aż mu troskliwa połowica wytrąciła szklankę z ręki. Odpowiedzią, silnie odurzonego męża, był głośny policzek. Publiczność znudzona już swarem kłótliwej pary, wybuchła oburzeniem, które się objawiło wołaniem: za drzwi! za drzwi! Napastnik byłby bez ceremonii wyrzuconym, gdyby nie był miał przytomności zwrócić do cisnących się te klasyczne słowa: „Ze względu, że się zachowałem bardzo nieparlamentarnie zgadzam się zupełnie z wnioskiem preopinanta.“ Rzekłszy to, wcisnął cylinder na głowę, podał zdumionej żonie ramię i zniknął wśród homerycznego śmiechu publiczności.

— **Gwałtowna burza** nawiedziła całą północną Francyę w piątek. I w Paryżu samym orkan zrządził dotkliwe szkody. Kilka osób utraciło życie, a wiele było uszkodzonych.

— **Banda rabusiów** niedawno napadła około 10 godziny wieczorem na przedmieściu stambulskiem Szyszli wóz tramwajowy, zatrzymała go i ograbiła pasażerów, konduktora i woźnicę. Dwom ostatnim złoczyńcy odebrali puszkę z całym dochodem dziennym, wszystkim zaś zegarki, pierścionki, portmonetki itd. Dzięki ciemności, panującej już z wieczora na ulicach Konstantynopola, rabusie zdołali uciec ze swoim łupem.

---

**Repertuar teatralny.**

W sobotę 10go: *Odkupienie (La Rédemption)*, sztuka w 6 odsłonach Oktawiusza Feuilleta, po raz pierwszy. Benefis panny Kałużyńskiej.

W niedzielę 11go: **Pięćdziesiąte jubileuszowe przedstawienie Kościuszki pod Racławicami**, Lassoty.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia go lutego pogoda, odwilż; termom. od —2·9 doszedł do +2·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 753·0 millim., term. —2·0 C.— Wiatr wschodni.

— W sobotę 10go lutego: ŚŚ. Scholastyki p. i Sylwina.

---

**Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.**

Z powodu śmierci prof. Szujskiego, prof. Bobrzyński odracza odczyt, który miał mieć 11 b. m.

---

W samych początkach waha się zrazu między dramatem a poezyą epiczną, ale rychło snać poznaje, po kilku zaledwie próbach, że epiczny pierwiastek, to pole nie dla jego talentu. Nie dostawało mu daru plastyki, jak plastykiem nie był nigdy w historyi, pomimo wspaniałych wzorów, jakiemi na młodzieńczą fantazyę mógł wpłynąć Szajnocha, stojący u szczytu w rozwoju swego talentu, gdy Szujski zaczynał się skłaniać ku pracom dziejopisarskim.

Za to dramat, poezya czynu, to była właściwa dziedzina twórczości młodego poety. Jak zaś głęboko pojmował Szujski rolę dramatycznego pierwiastku w polskiej poezyi — co prawda, w dziesiątym już roku swego literackiego zawodu, w epoce dojrzałości, zdobytej ciężką walką — widać to z przedmowy do pierwszego zbioru jego dramatów, wydanego w r. 1867; bądź co bądź są to jednak myśli, wynikające logicznie z przytoczonych powyżej słów „o poetycznych młodzieńcach.“

„Epoka epopei, snutej na wspomnieniach niedawno minionej przeszłości, epoka liry, wykarmionej boleściami pokolenia, minęły na zawsze z wielkiemi poetów postaciami. Tradycya ostatnich lat Rpltej zaciera się z każdem nowem pokoleniem; cierpień obecnych nie obejmie żadna lutnia poety. Po minionym niedawno krwawym prologu wielkiego dramatu, w którym nas wcześniej czy później stanowcza czeka katastrofa, stoimy z piersią bijącą wielkiem oczekiwaniem, rozbici i niezgodni jak zwykle, kiedy wielka „boleść jadu swego w sercu nasączy.“ Epopeja i lira minęły w poezyi, minież ona i w życiu, ustępując miejsca czynom jędrnym i świadomym siebie, czynom, którym jeżeli nie materyalny skutek, to moralne zwycięstwo rozumu i cnoty przyznanem będzie? Pod hukiem gromowej pieśni nieszczęść ostatnich, obudzisz się naród do poczucia rzeczywistego swego stanu i potrzeb, do wydobycia energii i jasnowidzenia środków, które zapewniają zwycięstwo? Synowie męczenników staną-ż się budowniczymi świątyni przyszłości?......“

„...Epoka ta przyszła, którą marzymy, epoka wytrwałego wyznawstwa myśli i tradycyi narodowej, skrzętnego ratowania i przechowywania spuścizny naszej, zgodnego zszeregowania zdziesiątkowanych pod sztandarem namaszczonej pracy, epoka daleka zarówno od bojaźliwej nieufności, jak od rezykowań w imię rozpaczy, doktryny lub wybujałych uczuć indywidualnych, stawiająca spokój męża i sumienie męża burzom przyszłości, nie pozostanie bez wtóru poezyi. Znajdzie się w duszy pokolenia forma odpowiednia nowemu zwrotowi jego myśli i ideałów, niesięgająca wyżyn lirycznych, ani rozkoszująca w zbladłych obrazach minionych epopej, nieszermująca uczuciem zamkniętem w uciśnionej piersi, ale dźwigająca się z jego głębin, na kształt dłoni gotowej do ustawnego czynu pracy. Urodziny tej nowej formy ani tak śmiałe i niespodziewane jak poprzedniczek, ani tak łatwo uznane i z zapałem przyjęte. Jak wszędzie: długie walki o doskonałość, o stworzenie arcydzieła, walki, w których niepostrzeżone niejedno zginie usiłowanie, niejedna natchniona złamie się dusza, poprzedzić muszą wspaniały dramatu narodowego owoc, potrzebujący zbiegu licznych przyjaznych okoliczności, nadewszystko zaś nowego gruntu w społeczeństwie.“

Szujski czuł dobrze, że tym oczekiwanym dramaturgiem nie jest i nie będzie, jakkolwiek po pierwszych jego utworach dramatycznych w życzliwej krytyce objawiały się nadzieje, że zeń urośnie twórca prawdziwego narodowego dramatu. Mimo to nie składał broni, poprzestając tu z świadomością na skromnem a pożytecznem stanowisku przedniej straży, której zadaniem drogę torować. Z tem wszystkiem w późniejszych jego dramatach, z czasów, gdy się z poety stanowczo w historyka przedzierzgnął, nie znać już postępu w warunkach poetyckiej twórczości. Zjawisko to naturalne: w innym kierunku zwróciła się energia umysłu; gdyby był nie został historykiem, kto wie, czybyśmy się w nim nie doczekali dramaturga, którego nam zwiastował. I w późniejszych dramatach rozrzucił obfitość prawdziwych pereł, spotężniała w nich myśl i pogłębiła się niepospolicie, ale też są to utwory, w których dramatu coraz mniej, a coraz więcej nauki, z dziejów wydobytej, dydaktycznego pierwiastku, obleczonego w formę dramatyczną. Ostatnie dramata najwybitniejszym tego dowodem. Śmierć Władysława IV, to dramatyzowana historya: więcej tu wprawdzie poetycznej fikcyi, więcej pogwałcenia faktycznej prawdy dziejowej, niżli gdziekolwiek indziej, ale fabuły dramatycznej niema prawie zgoła, a osoby dramatu, to nie ludzie, lecz personifikacye rozmaitych kierunków, czynników i myśli dziejowych. Długosz zaś i Kallimach, to już wprost poemat historyozoficzny w formie dyalogu.

Nie nam jednak mówić o dramatach Szujskiego, które same przez się, wraz z przekładami Szekspira, Kalderona i dramatów greckich, zdobyłyby mu poważne imię w dziejach naszej literatury, gdyby nic innego nie był napisał. To wdzięczny przedmiot do odrębnej monografii literackiej. My powrócimy do pierwszych dramatów Szujskiego, jako do pierwocin jego literackiej pracy.

Prócz tego znaczącego faktu, że w dramacie jako w poezyi czynu zestrzeliła się w początku poetycka twórczość Szujskiego, wysnuje nam się tu na pierwszy rzut oka kilka dalszych jeszcze spostrzeżeń co do zasadniczych składników jego literackiej postaci w pierwszej fazie jej rozwoju.

Treść dramatów świadczy — jak na młodzieńca, który się nie poświęcał wyłącznie historycznym studyom — o rozległej już wówczas historycznej wiedzy. „Ochotnicza“ nauka owych czasów skupiała się — co prawda — w połykaniu poezyj i historycznej literatury; miłość ideałów narodowych, wykołysanych w poezyi romantycznej, i miłość przeszłości narodu, którą dziejopisarstwo uświetniało blaskiem aureoli niepokalanej, to były jedyne składniki tego szlachetnego zapału do ówczesnej „ochotniczej“ pracy naukowej. Pożerając łakocie pism Szajnochy, przebijając się w imię obowiązku przez gęstwiny badań Lelewelowskich, szedł też Szujski tylko za prądem ogólnym, panującym w całej zacniejszej młodzieży ówczesnej. Ale młody poeta, czerpiący w historyi narodu przedmiot do swych dramatycznych utworów, nie znajdował w literaturze historycznej dostatecznego wątku i sięgać musiał do źródeł, jak to znać widocznie już w najpierwszych jego, studenckich jeszcze dramatach, do źródeł rozumie się, do jakich mu dane było dotrzeć bez umiejętnej wskazówki. A tak ta praca, podejmowana na własną rękę w celach poetyckich, stała się dlań pierwszym kursem poważnej historycznej szkoły, w której dla przyszłego zawodu skorzystał nierównie więcej, niżli na wykładach Walewskiego w Krakowie, albo nawet Aschbacha w Wiedniu.

Że zaś młody dramaturg w historyi czerpał temata, to rzecz prosta; inaczej być chyba nie mogło. W normalnym rozwoju twórczości poetyckiej, indywidualnej czy narodowej, dramat historyczny poprzedzać musi niemal zawsze pojawienie się społecznego dramatu. Tu bowiem potrzeba głębszego doświadczenia, w którem dopiero znajdą się oryginalne motywa do zagadnień psychologicznych i fabuły dramatycznej. W temacie historycznym natomiast dany jest już gotowy zarys fabuły i zrąb charakterów. Szujski zaś zwłaszcza — i o to nam tutaj chodzi przedewszystkiem — nie miał pociągu i daru do analizy psychologicznej, ani w dramacie, ani później w historyi. Z pośród dramatów jego może w jednej Jadwidze wycieniowany jest subtelniej czynnik psychologiczny w swym powolnym, logicznym rozwoju. W pracach historycznych przedewszystkiem obie charakterystyki, Kazimierza Wielkiego i Zygmunta Augusta, z natury rzeczy wyzywały go najwięcej do rozwiązania sztuki dziejopisarskiej w tym kierunku. Ale i tu więcej Szujski usilności przykłada do tła epoki i umotywowanych niem, a znakomicie rozpoznanych dążności politycznych ostatniego Piasta i ostatniego Jagiellona, niżli do rzeczywistej analizy osobistości. Tak i w życiu codziennem każdy sąd jego o ludziach, pełen nieraz jednostronnej bystrości, bywał zazwyczaj torsem, nie obejmował całości człowieka. — W dramatach Szujskiego, mianowicie w dawniejszych, cała twórczość poety skierowana jest ku uchwyceniu dramatycznego wątku, ku rozwinięciu dramatycznych sytuacyj. To też z dramatów tych już widać jasno, że w młodym poecie, który jeszcze nie myślał o dziejopisarskim zawodzie, tkwił bogaty materyał na historyka, nie na historyka-plastyka, ani na historyka-psychologa, ale na historyka w wielkim stylu, na mistrza narodu.

STANISŁAW SMOLKA.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

Henryk Sienkiewicz, jak donosi *Echo*, wystąpił z teatralnego komitetu warszawskiego.

*Od Administracyi „Czasu.“*

Dla ubogiej wdowy A. T. nadesłali: Romuś i Władzio T. 3 złr., F. M. 2 złr., P. W. P. 5 złr., St. Chomętowski w Drežnie 5 złr. 84 cent.

Na pomnik Mickiewicza nadesłał p. Paweł Miziumski, urzędnik kolejowy w Paszkanach (w Rumunii) składkę zebraną w kwocie 34 złr.

## Teatr.

Wczorajsze przedstawienie w teatrze, złożone z trzech jednoaktówek, dało sposobność dość licznie zgromadzonej publiczności do zaznajomienia się z nową sztuką i oglądania nowej artystki.

Obrazek dramatyczny W. Sienkiewicza pod n. *Czyja wina?*, chociaż napisany przed kilką już laty, nazwaliśmy sztuką nową, bo po raz pierwszy na scenie naszej przedstawionym wczoraj został. Jestto swojego rodzaju klejnocik cenny, jak wszystko, co wychodzi z pod pióra naszego nowelisty, którego wysoki talent zyskał już sobie rozgłos prawie europejski. Jest-to prześliczny, napisany z głęboką znajomością ducha ludzkiego a językiem i stylem prawdziwie złotym, właściwym tylko samemu Sienkiewiczowi, obraz dziejów dwóch serc, które Opatrzność przeznaczyła dla miłości wzajemnej i szczęścia, a które jedna fatalna chwila, jedno jakieś słówko nierozważne, rozłączyły na zawsze i skazały na cierpienia: ją — w zimnych objęciach bogatego, lecz niekochanego męża, jego — w samotności beznadziejnej. Dramacik obejmuje chwilę, kiedy tych dwoje wykolejonych ludzi spotykają się po długiej rozłące i usiłują złamać przeszkody, które między nimi stoją, zapełnić wspomnieniami przepaść, która ich dzieli, lecz usiłują napróżno, bo — „już utracili zdolność do szczęścia“: ona ją rozproszyła w rozrywkach światowych, on — przetrawił w ogniu zgryzoty.

Jako obrazek, jako studyum — rzecz jest nadzwyczaj piękną, prawdziwą, głęboką i dramatyczną. Lecz, że jest zamkniętą w ramach dyalogu, pozbawionego wszelkiej akcyi, — jest tedy za mało sceniczną i wskutek tego wymaga prawie idealnych i niedoścignionych zdolności w artystach, aby całą piękność „obrazka“ uwydatnili należycie nie roniąc żadnego listka z tej obfitej wiązanki wonnych i żywych kwiatów, z których się sztuka składa, a które stanowią wielką wprawdzie lecz i jedyną jej zaletę.

Wobec takich trudności, nie możemy twierdzić, aby sztuka Sienkiewicza odegraną była wczoraj w sposób niepozostawiający nic do życzenia. Jesteśmy przekonani, że na żadnej scenie zupełnie zadowalniająco odegraną być by nie mogła, leżą bowiem trudności nie do zwalczenia w samym układzie sztuki, napisanej, jak się zdaje, nie dla sceny. Względnie jednak p. Sobiesław, a nawet i debiutantka panna Dunin, grali dobrze. Grał dobrze zwłaszcza pierwszy, który czynił wszystko, cokolwiek artysta myślący i inteligentny uczynić może, aby wywiązać się z niezmiernie trudnego zadania: rolę Leona nagiąć, o ile to być może, do warunków sceny i wyzyskać z niej wszelkie możebne efekta. Co zaś do panny Dunin — grę jej nazwaliśmy względnie dobrą dlatego, że młoda debiutantka, która literalnie po raz pierwszy w życiu wystąpiła na scenie, odważywszy się wystąpić w roli tak bardzo trudnej, nie zepsuła jej przecież, i nie ośmieszyła, lecz oddała dość przyzwoicie. Panna Dunin, o ile z pierwszego jej występu sądzić można, jest materyałem na artystkę wcale dobrym, choć bardzo jeszcze surowym. Ma ładną postać, dość powabną i wyrazistą twarz, dystyngwowane ruchy, głos nawet miły i sympatyczny, — ale tych wszystkich warunków korzystnych nie umie jeszcze wyzyskać dobrze, nie włada jeszcze w należytym stopniu środkami technicznemi gry, a zwłaszcza — modulacyą głosu i wyrazem fizyonomii, wskutek czego gra jej jest monotonną, a głos, na jeden i ten sam ton od początku do końca nastrojony, nuży słuchacza i sprawia wrażenie senne. Wszystko to są jednak usterki niedoświadczenia i nieobycia się ze sceną, które mniej uwydatniłyby się może, gdyby mniej trudną miała p. D. rolę, a które — jesteśmy pewni — znikną i wygładzą się łatwo, skoro tylko młoda adeptka sceny, widocznie odznaczająca się inteligencyą, zechce pracować usilnie i stosować się do wskazówek reżyseryi, która może z niej wyrobić artystkę pożyteczną i sympatyczną.

Oprócz sztuki Sienkiewicza — dawano wczoraj dwie, często u nas grywane, komedyjki: *Pałacyk* i Kozłowskiego *Stryj przyjechał*, które odegrane były, jak zazwyczaj, bardzo raźnie i przyjemnie. W pierwszej z nich, w roli młodej wdówki Antoniny de Cernay, wystąpiła panna Piotrowska, — i z prawdziwą przyjemnością zaznaczamy, że była tym razem w swoim żywiole. Grała inteligentnie, żywo, z dobrą i właściwą dykcyą—słowem prawie zupełnie zadowalniająco, ruchom tylko jeszcze i gestom możnaby zarzucić wiele, radzimy więc artystce, aby się starała o większą ich poprawność i wdzięk.

*L. K.*

## Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
*z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 8 i 9-go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie, był mniejszy od ostatniego targu przecież ruch był więcej ożywiony.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 30·— do 46²/₃ złp.;— żyto na 227 funtów od 29·— do 31·¹/₂ złp.; jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 28·— złp. owies na 138 funtów od — do — złp. jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 32 do 34 złp.

Na dzisiejszym targu zbożowego na Kleparzu ruch wzmocnił się.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 5·25 do 8·50 — złr., czerwoną od 6·50 do 9·75 złr., białą pszenicę od 5·50 do 8·50 złr., żyto piękne od 6·40 do 6·70, poślednie od 6·— do 6·25 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·75 złr. pośledni od 5·50 do 6·25 złr.; owies od 6·75 do 7·15 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·50 do 11·— złr.; tatarkę od 7·25 do 8·— złr.; proso od 6·75 do 7·25 złr.; wykę od —·— do ·—; złr.; jagły od 10 — do 11·— złr.; kukurudzę od 7·— do 7·50 złr.; rzepak od 15·50 do 16·— złr koniczynę czerwoną od 65 — do 80 — złr., koniczynę białą od 60 — do 80 — złr

Bank austryacko-węgierski zamianował cenzorami dla filii Banku w Krakowie:

PP. Emila Barucha, właścic. młynu parowego w Podgórzu; Jakuba Bobra, Edwarda Fuchsa, Jerzego Winc. Goebla, kupców w Krakowie; Arona Holzera, właś. kantoru wym.; Jacentego Matusińskiego, budowniczego; Emanuela Mirtenbauma, kupca zbożowego; Marka Schönfelda, właś. biura komis. i sped.; Henryka Schwarza, kupca; Ernesta Stockmara, aptekarza; Ludwika Szumańczowskiego, właś dóbr; Ludwika Zieleniewskiego, fabrykanta maszyn.

Dla ubocznej filii w Rzeszowie:

PP. Wilhelma Hellin, ajenta handl. w Rzeszowie; Salomona Jeżawera, kupca; Wojciecha Kalinowskiego, aptekarza; Antoniego Karpińskiego, aptekarza; Natana Liebermanna, kupca; Jana N. Pelara, księgarza; Ludwika Schaitera, kupca; Rudolfa Unsinna, handl. zegarków; Wilhelma Zangen, przedsiębiorcę.

Dla ubocznej filii w Tarnowie:

PP. Marka Dawida Brandstättera, fabrykanta w Tarnowie; Jana Breitseera, wł. kawiarni; Leopolda Chodackiego, aptekarza; Ottona Foerstera, kupca; Jakóba Fraenkla sen., kupca; Dra Karola Kaczkowskiego, szefa domu komis. Banku galic. dla handlu i przemysłu; Bernarda Kropfa, właś. huty szklannej; Franciszka Leszczyńskiego, kupca; Hermana Merza, wł. handlu produktów; Wilhelma Müldnera, kupca; Dra Föbusa Salomona, wspólnika firmy „J. Salomon“; Henryka Szancera, właś. młyna parowego.

**Wrocław.** — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·20 marek (7 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 31·10 mar. (18 złr. 19 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Wiedeń** 8 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3015, zabitych wieprzów 1113, zabitych owiec 356, żywych owiec 5290, żywej nierogacizny 1361.

Cielęta płacono 40 do 48, 56, 60 złr., zabite wieprze 48 do 55, 60 złr.; zabite owce 30 do 40, 48 złr.; żywe owce ciężkie dla wywozu 50 do 58 złr., lekkie 42 do 43 złr., za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 32 do 36, 38, 40 złr.; węgierską 50 do 56 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*W. Amirowicz & K. Schels.*

**Wiedeń** 8 lutego.

**Okowita.** Na naszem targowisku przy słabym ruchu cena bez zmiany 31·25 złr.

**Peszt** 7 lutego: 30·—·—·30·25 złr.— **Wrocław**, 7go lut.: na luty 49·90 mrk., na wiosnę 49·90 mrk.— **Szczecin**, 7go lutego: w miejscu 50·30 mrk., na luty 50·30 mrk., na kwiecień-maj 52·50 mrk., na czerwiec-lipiec 53·75 mrk. · **Berlin**, 7go lutego: w miejscu 51·30 mrk., na luty-marzec 51·75 mrk., na kwiecień-maj 52·90 mrk., na sierpień-wrzesień 55 25 mrk. — **Paryż**, 7go lut.: na ten miesiąc 50·— frk., na marzec 50·50 frk., na maj-sierpień 52·25 frk., na wrzesień-grudzień —·— frk.

**Nafta.** **Wiedeń**, 8 lutego: za 100 kilo z cłem z dworca 23·75—24·— złr.—**Tryest**, 7go lutego: za 100 kilo bez cła: 10·20—10·30 złr.— **Brema**, 7go lutego: za 50 kilo 7·45 mrk. — **Hamburg** 7 lutego: w miejscu 7·50 mrk., na luty 7·40 mrk., na marzec-kwiecień 8·60 mrk. — **Antwerpia**, 7go lutego: za 100 kilo 19·65 frk.— **Nowy Jork**, 7go lutego: za galonę na luty 7³/₄ ct. pap., w Fiadelfii na luty 7⁵/₈ ct. pap., nafta sur. 7— ct. pap.

## Ostatnie wiadomości.

Prezydent miasta Dr Weigel otrzymał dzisiaj od prezydenta miasta Lwowa następujący telegram:

**Lwów** 8 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem uchwaliła Rada miasta Lwowa dać wyraz uczuciom serdecznego żalu z powodu śmierci wielce narodowi zasłużonego i przedwcześnie zgasłego Józefa Szujskiego, polecając mi zarazem, abym spowodował złożenie na jego trumnie wieńca z napisem: „Rada miasta Lwowa Józefowi Szujskiemu.“ Upraszam uprzejmie o koleżeńską przysługę bezzwłocznego zajęcia się sprawieniem tego wieńca.

*Gnoiński.*

Na ręce Prezesa Akademii nadeszły następujące telegramy:

**Ze Lwowa**: „Senat i profesorowie Uniwersytetu lwowskiego przesyłają wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu straty, jaką poniosła Akademia przez śmierć nieodżałowanej pamięci Szujskiego.

Rektor *Radziszewski.*“

„Z upoważnienia zamieszkałych tu członków Akademii przesyłam wyraz najgłębszego żalu z powodu niepowetowanej straty jeneralnego sekretarza Akademii.

*Leon Biliński.*“

„Przyjm czcigodny Prezesie wyraz żalu, który redakcya *Szkoły* przesyła na wieść o zgonie tego, co swe Dzieje polskie pragnącej wiedzy młodzieży polskiej poświęcił, co sprawami wychowania do ostatniej chwili gorąco się zajmował, co uczniom i nauczycielom przykładem wytrwałości i poświęcenia dla nauki przyświecał.

*Baranowski.*“

**Z Wiednia**: „Koło polskie w Wiedniu wyraża żal z powodu zgonu Józefa Szujskiego, znakomitego Członka Akademii.

*Grocholski.*“

**Z Wrocławia**. „Najgłębszy żal wyraża z powodu śmierci Szujskiego

*Nehring.*“

My zaś odebraliśmy następne:

**Lwów** 9 lutego. Rada miejska i Namiestnik wystósowali telegramy kondolencyjne do rodziny ś. p. Szujskiego. — Prezydent Weigel złoży wieniec na trumnie w imieniu lwowskiej Rady miejskiej.

**Warszawa** 9 lutego. Dziś w kościele Świętokrzyskim odbyło się wspaniałe nabożeństwo za ś. p. Szujskiego, na którem było obecnych wiele osób, a między innemi: reprezentanci obywateli, nauki, literatury, publicystyki, mnóstwo dziennikarzy i wszystkie najważniejsze redakcye.

**Poznań** 9 lutego. Redakcya *Kuryera Poznańskiego* przesyła z powodu śmierci naszego znakomitego historyka wyrazy najgłębszego współczucia.

*Kantecki.*

**Petersburg** 8 lutego. Dziś dopiero telegram przyniósł wiadomość o śmierci Szujskiego. Wszyscy, bez względu na różnice poglądów, łączymy się w uczuciach żalu nad grobem znakomitego historyka.

Redakcya *Kraju.*

**O śmierci ś p. Józefa Szujskiego**, z lwowskich dzienników ruskich, *Słowo* daje tylko krótką i suchą wiadomość, że umarł; *Diło* zaś umieszcza niedługą ale dość przyzwoitą i ciepłą wzmiankę pośmiertną, o licznych zasługach zmarłego na polu literatury, historyi i życia politycznego, dodając, że „był on zawsze przychylnym dla Rusinów.“ Kończy się ta wzmianka słowy: „Polacy tracą w nim jeden z najwyższych talentów i najzasłużeńszego syna swego narodu. Cześć jego pamięci!..“

Na czele dzisiejszej *Gazety Narodowej* czytamy w czarnych obwódkach:

„Zmarł mąż wielkich zdolności i nadzwyczajnej pracy, który ojczyznę nadewszystko miłował, Józef Szujski.

Cały naród polski okrył się po nim żałobą, a jedyna dzisiaj naczelna reprezentacya narodowa w Galicyi, uchwaliła uczcić go pogrzebaniem zwłok jego kosztem kraju. To daje miarę zasług, jakie zmarły położył około narodu swego!

Za Wydziałem krajowym pójdą niezawodnie i wszystkie władze autonomiczne, instytucye i korporacye, i wspólnie na grobie Szujskiego złożą głęboki swój żal nad zgonem znakomitego publicysty, gruntownego dziejopisarza, natchnionego pisarza dramatycznego, wymownego i uwielbianego przez uczniów profesora, i tyloletniego sekretarza Akademii nauk, który się wielce do jej rozwoju przyczynił. A pracując dla narodu w tych wszystkich zawodach jak najgorliwiej i jak najpożyteczniej — odznaczał się zawsze najczystszym charakterem. I ci, co nie zgadzali się z jego politycznemi zasadami, czcili w nim zawsze człowieka nietylko wielkich zdolności, lecz i wielkiego serca i ducha.“

Czytamy w *Słowie* warszawskiem:

„Za duszę ś. p. Józefa Szujskiego, profesora uniwersytetu krakowskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w piątek, d. 9 b. m., o godzinie 10 i pół zrana, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych zmarłego.“

## Telegramy własne „Czasu.“

**Wiedeń** 9 lutego. Podług *Fremdenblattu* narady nad budową linii kolejowej z Munkacza do Stryja, pod względem strategicznym bardzo ważnej, nie zakończyły się jeszcze stanowczo.

**Wiedeń** 9 lutego. Konsorcyum nie złożyło tylko zaasygnowało w Länderbanku potrzebną dla Schwarza sumę. Schwarz podniósł tę sumę i złoży z każdej pozycyi bardzo chętnie rachunek przed komisyą parlamentarną. Koszta te są bardzo umiarkowane i naturalne w stosunku do ogólnej sumy przedsiębiorczej 20 milionów. Dzienniki lwowskie powtarzają plotki wiedeńskie o oświadczeniach Stadnickiego. Wszystko to jest kłamstwem. Stadnicki oświadczył tylko, że Länderbank udzieli chętnie wyjaśnień, które się go tyczą. List Schwarza, wczorajsza dyskusya w klubie polskim i odparcie nikczemnych potwarzy, rzucanych na innych członków, wyjaśniły całą sprawę. Rząd oświadczy, że znana dyskusya i zapieczętowane oferty odpierają wszelkie podejrzywania urzędników i klubu polskiego. Cała prawica przyjmuje komisyę.

Klubowi polskiemu okazuje cała Izba i wszystkie dzienniki szacunek za energię i potępienie dwóch winnych w obronie czci wszystkich innych członków i całego klubu. Nawet dzienniki najbardziej nieprzyjazne uznają, że niedorzecznem i niemożebnem byłoby podejrzywać innych członków klubu polskiego po stanowczym liście Schwarza i zachowaniu się klubu polskiego. Länderbank nie ma nic wspólnego z użyciem preliminowanych kosztów. Nierozsądny proces Kamińskiego jest czysto prywatną sprawą. Powodem oczernień rzuconych na klub polski jest nieprzebaczalna wina Kamińskiego i Wolskiego. Cały Klub polski jest zadowolony z wniosku lewicy.

**Berlin** 9 lutego. *Nordd. allg. Ztg* gani stanowczo dzienniki konserwatywne, które z powodu zajścia z Thibaudinem krytycznie zastanawiały się nad tem, jakie przymioty musi mieć francuski minister wojny, i odmawia im prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy Francyi. Dziennik ten podaje w innem miejscu historyczne przedstawienie wiarołomnej ucieczki Ducrota podczas transportu do Niemiec, wyjaśnia ten fakt, ale unika wyrażenia „złamanie słowa.“

**Berlin** 9 lutego. *Post* donosi o rewersie, podpisanym w r. 1870 w Moguncyi przez Thibaudina, wskutek którego uniknął Thibaudin internowania. Rewers ten brzmi: *J'engage ma parole d'honneur de ne faire aucun essai de fuite, d'envoyer et de recevoir mes correspondances uniquement par l'autorité militaire et de n'abuser en aucune manière de la permission qu'on m'a donnée de circuler librement dans les frontières qu'on m'imposera.*

**Paryż** 9 lutego. Grévy zaprosił wczoraj wieczór Brissona na konferencyę w sprawie utworzenia nowego gabinetu, ponieważ opróżnienie posady ministra spraw zagranicznych jest niemożebne wobec zebrania się konferencyi dunajowej. Ferry miał dłuższą rozmowę z Leonem Say.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 9 lutego. W komisyi kolejowéj oświadczył szef sekcyjny Wittek, że rząd nie może przystać na to, aby wybudowanie linii Kromiow-Budziejowice-Salnau umieszczone było w artykule 2gim ustawy o kolei transwersalnéj czesko-morawskiéj. Linia ta jest lokalną i państwo budować jéj nie może.

**Paryż** 9 lutego. W senacie odczytał Allou sprawozdanie komisyi o ustawie o pretendentach. Komisya sądzi, że rzeczpospolita nie ma powodu niepokoić się, ani uciekać się do środków gwałtownych. Ustawa ta jest wypływem samowoli, ponieważ nie może być prawa, któreby naruszało inne prawa; ustawa ta byłaby dalszym krokiem na niebezpiecznéj drodze, i wstrząsłaby ideami, które stworzyły rzeczpospolitą. Prawdziwie republikańska komisya nie da się obałamucić pogłoskami o konfliktach rozwiązaniu Izby, jakkolwiek daleką jest od uczuć monarchicznych. Sprawozdanie to proponuje wreszcie odrzucenie ustawy o pretendentach. Ponieważ senat uznał dyskusyę nad tem sprawozdaniem za naglącą, zapadła uchwała, aby dyskusya pod tym względem odbyła się w sobotę. (*Wielkie zamieszanie*).

**Paryż** 9 lutego. Zapewniają, że Ferry odrzuci misyę utworzenia nowego gabinetu. Krążą pogłoski, że Grévy powierzy Brissonowi utworzenie nowego gabinetu.

**Londyn** 9 lutego. Konferencya Dunajowa zebrała się wczoraj o godzinie trzeciéj pod przewodnictwem Granville. Z wyjątkiem Musurusa baszy przybyli na posiedzenie wszyscy reprezentanci mocarstw. Posiedzenie było bardzo krótkie. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w sobotę. Spodziewają się, że Musurus otrzyma już do soboty instrukcye. Granville wybrany został przewodniczącym konferencyi.

**Petersburg** 9 lutego. Orłow powrócił wczoraj na swą posadę w Paryżu.

**Kopenhaga** 9 lutego. Lewica *Folkethingu* zaproponowała wybranie komisyi dla wyjaśnienia stanowiska, jakie podług istniejących układów przysługuje osiadłym za granicą (w Szleswigu) Duńczykom. Izba postanowiła poświęcić téj sprawie tylko jedno czytanie, ale nie postawiła jéj na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, bo jak się zdaje, chce czekać na rezultat dochodzeń pruskiego rządu.

**Kursa** — Wiedeń 9-go lutego 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 77·85. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·45. Renta srebrna 78·30. — Renta złota 96·60. — 6% Renta złota węgierska 118·60. — 4% Renta złota węgierska 86·75. — Losy z roku 1860 129·40 — Akcye Banku Austr. Węg. 826·— — Akcye kredytowe 291·70. Londyn 119·80. — Napoleony 9·50¹/₂. Lombardy. 140·— Losy 1864 roku 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 299·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 161·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·60.— Losy prem. węgiersk. 115·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 143·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 202·50 — 6% Listy zast. hipotecz. 100·60. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·50 — Akcye kolei Siedmiogrod. 160·50. Marki 58·55. — Ruble 117·87. Dukaty 5·63. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank —·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 9 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 117 50 | 118 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 58 | 1 66 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 25 | 59 — |
| Dukat ważny | 5 60 | 5 72 |
| 20-frankówka | 9 48 | 9 58 |
| Imperyał ważny | 9 70 | 9 82 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 100 — | 101 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 25 | 98 25 |
| 4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 50 | 90 50 |
| 4% „ | 86 50 | 88 — |
| 5% „ | 97 60 | 98 50 |
| 5% „ II em. | 100 50 | 101 50 |
| 4½% listy „ banku hipot. | 99 50 | 101 — |
| 5% „ | 92 50 | 93 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | 100 — | 101 — |
| 5% listy zast. galic. kred. wł. na 100 lat | 96 75 | 97 75 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z prem. 10% | 98 — | 100 — |
| 6% „ zwrotne za 40 lat | 101 25 | 102 75 |
| 5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 5% „ za 41 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 105 — |
| 4½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 51 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 99 25 rubli | 100 25 rubli |
| 4% „ za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 86 75 | 87 50 |
| 5% listy zastaw. Tow. Kred. Pol. z 1869 r. | | |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. | | |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po 200 złr. | 301 — | 303 — |
| „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200 | 166 50 | 168 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 300 — | 305 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Kr. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 50 | 19 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 25 75 | 27 — |

**Wiedeń** 8 lutego

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⁷/₁₀% Renta papierowa | 77 80 | 77 95 |
| 4⁷/₁₀% „ srebrna | 78 30 | 78 45 |
| 4% „ złota | 96 70 | 96 85 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 118 50 | 119 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 129 30 | 129 80 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 137 — | 137 75 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 170 80 | 171 30 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 171 10 | 171 50 |
| Losy Como-Renten | 37 — | 39 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 106 — | 107 — |
| Bukowińskie „ „ | 96 75 | 97 50 |
| Galicyjskie „ „ | 97 50 | 98 — |
| Morawskie „ „ | 104 — | 104 50 |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 — | 106 50 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 — | 105 — |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 103 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 97 50 | 98 — |
| Węgierskie „ „ | 98 75 | 99 25 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 96 — | 96 50 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 134 80 | 135 30 |
| 6% Renta węgierska złota | 118 60 | 118 75 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 94 — | 94 30 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 118 75 | 119 — |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | 142 — | 145 — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 212 — | 212 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 294 10 | 295 40 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 290 50 | 291 — |
| Depositen-Bank . 200 „ | 210 75 | 211 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 860 — | 865 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 826 — | 828 — |
| Unionbank . 100 „ | 115 — | 114 25 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 145 50 | 145 50 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 109 — | 109 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 168 — | 168 25 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 597 — | 599 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 209 75 | 210 50 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 189 50 | 190 — |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 180 — | 180 50 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2742 | 2747 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 193 25 | 193 50 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 302 — | 302 50 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 143 50 | 144 — |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 167 50 | 168 — |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 202 50 | 203 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 220 25 | 220 75 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 164 — | 164 50 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 161 — | 161 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „ | 332 50 | 333 — |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 140 — | 140 50 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 247 50 | 248 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 159 75 | 160 25 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 161 25 | 161 75 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 163 50 | 164 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 117 50 | 118 — |
| 5% „ „ papier. 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 101 50 | 102 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat | 105 50 | 106 50 |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 101 50 | 102 — |
| 5½% „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 90 — | 91 — |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 97 90 | 98 20 |
| 5% „ „ nowe 37 lat | 97 90 | 98 20 |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 100 60 | 101 — |
| 6% „ „ Włośc. „ | 99 50 | 99 75 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 45 | 100 60 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 100 75 | 101 75 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 101 50 | 102 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 93 — | 93 40 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 94 60 | 95 10 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | — — | 93 50 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | 98 60 | 98 80 |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ | 98 75 | 99 — |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 100 50 | 101 — |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | 100 25 | 100 75 |
| „ „ 1972 . 200 „ „ | 100 50 | 101 — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 100 20 | 100 80 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 104 75 | 105 50 |
| „ wal. austr. „ | 100 50 | 101 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 106 50 | 106 75 |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 104 50 | 105 50 |
| „ poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 102 25 | 102 50 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 100 — | 100 25 |
| „ Em. 1873 . 200 „ „ | 100 — | — — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 98 75 | 99 25 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 94 20 | 94 50 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 93 50 | 93 75 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 97 75 | 98 50 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 92 75 | 93 — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 91 75 | 92 25 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 100 30 | 100 70 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 100 50 | 100 80 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 98 25 | 98 75 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 98 — | 98 50 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 98 — | 98 50 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 118 30 | 118 80 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 91 30 | 91 70 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 178 — | 179 — |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 133 75 | 134 25 |
| „ „ . 200 złr. 5% | 118 50 | 118 75 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 99 30 | 99 60 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 91 50 | 91 80 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 88 20 | 88 50 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 90 40 | 90 80 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 112 75 | 113 25 |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 95 50 | 95 80 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 95 — | 96 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 114 75 | 115 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 123 80 | 124 30 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 115 — | 115 50 |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 24 25 | 24 75 |
| Kredytowe . złr. 100 | 170 25 | 171 — |
| Clary . złr. 40 | — — | 38 25 |
| 4% Donau-Dampfsch. . „ 100 | 107 75 | 108 50 |
| Insbrucku . „ 20 | 21 75 | 22 50 |
| Keglewicha . „ 10 | 20 — | 20 50 |
| Krakowskie . „ 20 | 18 60 | 19 — |
| Ofner (miasta Bu . „ 40 | 38 50 | 39 50 |
| Palfy . „ 40 | 36 50 | 36 75 |
| Rudolfa . „ 10 | 20 30 | — — |
| Salma . „ 40 | 51 — | 53 — |
| Salzburgskie . „ 20 | 22 50 | 23 — |
| St. Genois . „ 40 | 45 — | 45 50 |
| Stanisławowskie . „ 20 | 25 50 | 26 50 |
| 4½% Tryesteńskie . „ 100 | 127 — | 127 50 |
| 4% „ . „ 50 | — — | — — |
| Waldsteina . „ 20 | 27 25 | 27 75 |
| Windischgrätza . „ 20 | 36 50 | 37 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 63 | 5 65 |
| 20 frankówki | 9 50 | 9 51 |
| Imperyały rosyjskie | 9 76 | 9 78 |
| Funty szterl. angielskie | 11 93 | 11 98 |
| Liry tureckie złote | 10 77 | 10 79 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 50 | 58 55 |
| Rubel papierowy za 100 | 118 50 | 118 75 |

**Lwów** 8 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 300 — | 304 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 97 75 | 98 75 |
| 4% „ „ „ „ „ | 89 50 | 91 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 97 75 | 98 75 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 100 60 | 101 60 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 100 — | 101 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 97 25 | 98 60 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 — | 102 75 |

**Warszawa** 8 lutego.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 99 | 90 |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% Listy likwidacyjne | — | — | 87 | 30 |
| kupon | — | — | 0 | 75 |

## Na W. Post

znakomitej wartości rozmyślania o męce Pańskiej na każdy dzień postu O. *Andrzejkiewicza* Tow. Jez. **Ziarno gorczyczne gorzkiej męki Zbawiciela.** Cena 75 c. — poleca (468-1-5)
KSIĘGARNIA KATOLICKA
**Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie**

## Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego, żeby nie nabywał akcyi c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego Nr. 2288, opiewającej na nominalną sumę 200 złr., ponieważ mnie takowa skradzioną została i poczyniłem już kroki w celu jej amortyzacyi. (483)
**Jakób Majchrowski.**

## Ekonom

z Księstwa, kawaler, z dobremi świadectwami, obeznany z rachunkowością, poszukuje miejsca zaraz. — Wiadomość w Domu komis. p. *Jaworskiego* w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 21. (443-2-3)

## Jego Królewska Mość

Król Duński, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi**, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością", tak opiewa królewskie oświadczenie, „spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu."

## WYLECZENIE
## kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc

**przez pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze.**

Do c. k. nadwornego dostawcy pana
**Jana Hoffa,**
król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów, **WYNALAZCY** i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie w **Wiedniu; fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

## Doniesienia wyleczenia.

Unterheinzendorf.
Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe szybkie nadesłanie $7\frac{1}{2}$ kilo **Jana Hoffa** słodowej czokolady zdrowotnej, gdyż żona moja z tej wzmacniającej Jana Hoffa czokolady zdrowotnej **odzyskała zdrowie i teraz żyje.** *Antoni Selzmal,* leśniczy, Unterheizendorf, poczta Hohenstadt w Morawii.

Braiła (w Rumunii).
Wielmożny Pan **Jan Hoff** w Wiedniu.
Proszę najspieszniej o przysłanie 13 butelek Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego i 3 woreczków (w niebieskim papierze) śluz rozwalniających piersiowych cukierków słodowych, gdyż ta pani, dla której Jana Hoffa piwo zdrowotne jest przeznaczone, faktycznie niemoże się bez niego obejść, a w braku tegoż mogłaby zachorować.
Z szacunkiem
A. BORGHETTI.

## OSTRZEŻENIE.




Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach obok znajdujący się znak ochronny (popiersie wynalazcy **i pierwszego fabrykanta Jana Hoffa** pod spodem cały podpis Johan Hoff). Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy odrzucić wyrób jako fałszowany.

☞ Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze. ☜ (260-2-15)

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

**Składy mają w KRAKOWIE:** J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem" na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad. Gürtler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzenicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Brąglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz aptek., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻÓRAWNIE L. Tomaszewski apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

## PODZIĘKOWANIE.

Dnia 1 lutego b. r. nagle i niebezpiecznie zachorowałem. Uproszony lekarz powiatowy P. Dr. Zawadziński nie opuszczając mnie wraz z P. Dr. Trommelschlägerem przez kilka godzin, starali się wszelkiemi środkami polepszyć stan niebezpiecznej słabości. Staraniem swojem i pieczołowitością potrafili tak skutecznie użyć sztuki lekarskiej, iż wczorajszego dnia byłem już w stanie opuścić moje łóżko.

Oceniając ich gorliwą pracę jakoteż staranie, składam tym dwom Panom publicznie najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać". (469)

Nowytarg, d. 8 lutego 1883 r.
*Jan Doerfler,*
c. k. komisarz skarbowy.

**Nauczycielka** z długoletnią praktyką, posiadająca języki polski, francuski i niemiecki oraz początki muzyki, życzy sobie znaleźć umieszczenie na wsi lub w mieście. — Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej Nr. 8, I. piętro, listownie pod lit. N. D. (467 1-3)

## Rządca ekonomiczny

ukończony uczeń szkoły roln. Czernichowskiej, posiadający praktykę i egzamin gorzelniczy, znający się dobrze na manipulacyi i rachunkowości gospodarczej i gorzelniczej, prowadzeniem ksiąg kasowych i wszelkich w zakres gospodarstwa rolno-przemysłowego wchodzących czynności — kawaler, lat 26, posiadający chlubne świadectwa z kilku gospodarstw — życzy sobie zmienić obecną posadę od 1 lipca lub też wcześniej na odpowiedniejszą w zachodniej Galicyi a nawet w Królestwie Polskiem.— Łaskawe zgłoszenia adresować: **A. R.** poste restante **Czernichów** przez Kraków. (470-1-3)

## Towarzystwo tkackie w Korczynie

zawiadamia Szanow. Publiczność, że sprzedaje czysto lniane białe **płótna** domowego wyrobu, prześcieradłowe podwójnej szerokości i koszulowe w sztukach po 34 metry = 58 łokci polskich, po złr. 10, 11·50, 12, 13, 14·50, 19 do 22 złr., a prześcieradłowego zł. 24·50, 28 i 29, — **bieliznę** stołową, obrusy różnych rozmiarów, metr po c. 74 do złr 108 (łok. polski 44 c. do 65 c.), — **serwety** pojedyncza sztuka 20 do 30 c., serwetki do kawy 10 c., stosowny obrus 2 złr., — **ręczniki** sztuka (58 łokci) 6 do 8 złr. (polski łokieć 15 c.), — **dymy** sztuka złr. 12·50 do 14, — **płótno żaglowe** (Segeltuch) złr. 9·25 do 11·25 — i każde zamówienie załatwia za zaliczką pocztową Dyrekcya Towarzystwa tkaczów w Korczynie. (466-1-4)

*Prawdziwych zateckich*
## SADZONEK chmielowych

dostarcza najtaniej w najlepszym gatunku handel chmielu **A. L. Stein** w **Zateczu (Saaz)** w Czechach. (511)

**Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.**

## Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.
fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu** polecają swe uznane wybor. wyroby:
**KAKAO BEZ TŁUSZCZU**
proszek czokoladowy
**OWOCE CUKRZONE,**
**czokoladę,**
**kompoty,**
**cukierki.**
(403-1-)

**Skład w Wiedniu,** Schwarzenbergstr. 8; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstrasse; **Tryeście,** Via valdirivo 14; **Berlinie** Friedrstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

## Wina węgierskie,

poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (2971-26-50)

| | |
|---|---|
| wino wyskokowe (słodkie) po . . . . | złr. 4·— |
| „ czerwone lub białe, Ausstich . . | „ 2·80 |
| „ „ „ na wety . . | „ 2·20 |
| śliwowicę (starą) . . . . . . . . . . | „ 3·50 |

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.
**Ed. Rittinger,** właściciel winnic w **Werschetz** (w poł. Węgrzech).

## Sadzonki chmielowe
(WYSADKI).

Posyłam je w bardzo starannym wyborze z najlepszych miejsc *pól miasta Zatecza,* po zniżonych cenach. *Rozsyłka w połowie kwietnia.* Broszury o chowie darmo. Za *rzetelnością* mojej *obsługi* przemawia do *100 pism uznań* prawie ze wszystkich krajów chodujących chmiel, oraz **pierwsze odznaczenia** na wystawach rolniczych w *Norymberdze* 1877, *Fürstenfeld* 1878 i *Zateczu* 1881. (254-5 10)

Za małą prowizyą uskuteczniam także *sprzedaż* obcych chmielów na tutejszym targu.
**Henryk Melzer,**
handel agencyjny dla chmielu i chodowca chmielu w **Zateczu** (Saaz).

## SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.

Wykłady w Szkole Gorzelniczej w Dublanach rozpoczynają się 1go kwietnia i trwać będą do 1go lipca. — Bliższych wiadomości udziela podpisany kierownik. (369-3-3)
**Dr. R. Wawnikiewicz,**
profesor chemii w Dublanach i docent technologii chemicznej w Politechnice Lwowskiej.

## GORZELNIK

tak teoryczne jak praktycznie obznajomiony z manipulacyą szybkiej fermentacyi 6 godzinnej przy odfermentowaniu z 15 na 1—2% cukru. Zaciery ziemniaków i zboża, oraz i drożdże, wszystko na zielonym słodzie. Obeznany także dokładnie z ekonomią i mogący się wykazać długoletniemi i chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w kraju lub zagranicą na stół lub ordynaryą każdego czasu.
Adres **A. J. P.** u Czimki kotlarza, Piasek l. 14 w Krakowie. (461-2-2)

## Za gotówkę.

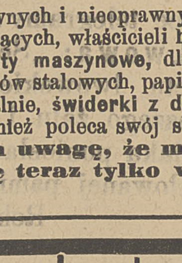
Poszukuje się majątku w okolicy Miechowa morgów od 300 do 600 z dobrym gruntem dworem i lasem. Oferty z Królestwa proszę nadsyłać do Krakowa ul. Karmelicka 31. na dole L. B. Grzymała. (454-2-3)

**Dla Paryża i Londynu** kupujemy prawdziwe perły, kosztowności, starożytności i stare brukselskie koronki (points). **Guttentag & Co. w Wrocławiu,** Riemerzeile 9. (355-4-)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**

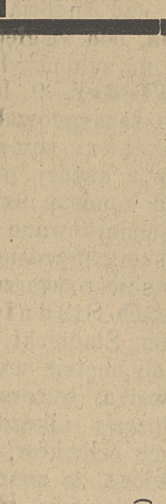
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w **Paryżu,** na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (270 4 30)

**Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.**
**PRECZ ZE SIWIZNĄ**
**MÉLANOGÈNE**

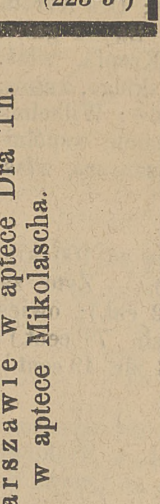


**WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUEMARE starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)**
**W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.**
Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.
W Krakowie: M. Döning w Rynku gł. (33-23-)

Od roku 1845 istniejąca, protokółowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona



## fabryka dyamentów do rznięcia szkła,
**do pisma litograficznego i do maszyn**
Józef Legrady's Nachfolger, dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***
☞ **Tylko w Wiedniu, IX, Alserstrasse, Nr. 12.** ☜
poleca mój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odprzedających, właścicieli hut szklannych, optyków, litografów mechaników; dyamenty maszynowe, dla pp. budowniczych machin do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, świderki z dyamentami itp. Cenniki i wzory na żądanie opłatnie. Również poleca swój skład brylantów i szlifowanych kamieni. ☞ **Zwracam uwagę, że mój lokal fabryczny i sprzedaży, znajduje się teraz tylko w Wiedniu, IX, Alserstrasse, Nr. 12.** ☜ (46-4-10)



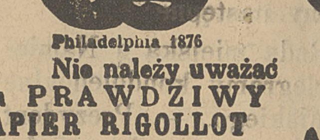
## WYROB DOBRYCH LIKIEROW



przez użycie wyskoków.
= *Tania, prosta, przyjemna i pewna manipulacya.* =
☞ Recepty i cenniki **darmo i opłatnie.**
**Karol Filip Pollak,**
fabryka esencyj w Pradze (223-5-)

## PAPIER RIGOLLOT

**Musztarda w arkusikach do Sinapizmów**
**PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.**
**Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.**



**Philadelphia 1876** **Paryż 1878**

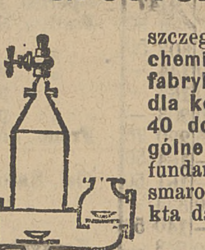
**Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.**

*P. Rigollot*

**Sprzedaje się we wszystkich aptekach.**
**SKŁAD GŁÓWNY**
***24, Avenue Victoria***
**PARIS**
(32-13-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha, — we Lwowie w aptece Mikolascha.

## Greevena pompa parowa bez tłoku,



szczególniej ważna i polecenia godna dla browarów, fabryk cukru, fabryk chemicznych, farbiarni, zakładów apretowania sukna, fabryk spirytusu, fabryk papieru, zakładów kąpielowych, stacyj wodnych kolei żelaznej, dla kopalń węgla, kopalń, przedsiębiorstw budowlanych itp. Działalność 40 do 1400 litrów na minutę. Wysokość tłoku do 30 metrów. Szczególne korzyści: Żadne tłoki, sztangi tłokowe, puszki do zatykania, żadne fundamentowania, przedkładania, rzemienie lub tarcze rzemieniowe, żadne smarowanie lub szczególny dozór. Tanie i proste założenie i ruch. Prospekta darmo i opłatnie. Dla Austryi-Węgier wyłącznie do nabycia przez
**skład fabryczny machin E. MUNK**
w Wiedniu, III., Reisnerstrasse Nr. 36. (280-4-6)

## SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

*Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; w cukierni P. Heinricha, etc.*

**Exportacja:** C^ie^ Prop^re^ du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(27-106)

Nakładem Redakcyi czasopisma **„Biesiady Literackiej"** w **Warszawie** przy ul. Chmielnej Nr. 8, świeżo wyszedł wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym zagranicą:
PORTRET KOLOROWANY
## ADAMA MICKIEWICZA
i sprzedaje się na warunkach wyjątkowych dla prenumeratorów **„Biesiady Literackiej"** po cenie **1 rs.** — Cena sklepowa tegoż portretu jest **5 rs.** (296 6-6)

**F**rancuski Bony i Nauczycielki Polki są do umieszczenia w mojem biurze.
***Br. Gabryelska***
(457-2-3) w Krakowie, plac Szczepański L. 9.

## Architekt pejzażysta Aldon Rusteyko

były uczeń szkoły ogrodniczo - narodowej w Wersalu, **zakłada parki i ogrody** w stylu angielskim i francuskim, zdejmuje i rysuje plany. Adres: *A. Rusteyko,* w pałacu Ks. Czartoryskiego w Sieniawie pod Jarosławiem. (432 3 3)

**Akademik** Wszechnicy wiedeńskiej i Jagiellońskiej, poszukuje posady jako domowy nauczyciel w kraju lub zagranicą. Bliższa wiadomość pod lit. **A. Z.** w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 8. (437-2-3)

## Pracownia zegarmistrzowska L. W. Gostkowski & Co. w Genewie (Szwajcarya)

nagrodzona medalami na Wystawach Powszechnych, ma honor oznajmić Szan. Publiczności, że każdy zegarek, wychodzący z naszej fabryki, jest opatrzony świadectwem zaręczenia z własnoręcznym podpisem i pieczęcią zakładu. Na żądanie cennik wysyłamy franco. (107-12-12)

## TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy
## z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (271-11-)
**Konstanty Wiszniewski.**

## PP. Producentom chmielu

polecamy
nasze doskonałe czysto lniane
## oryginalne angielskie przędze szynowe do chmielu
(Hopfenhürdenleinwand).
80, 100, 110 i 120 ctm. szerok. po oryginalnych cenach fabrycznych.

**Jednaki jasny kolor, jednakie szybkie suszenie chmielu osiągnąć można tylko na plecionkach płóciennych.** Próbki i cenniki, polecenia i próbki plecionek rozsyłamy na żądanie
**H. LOHR & SOHN, w Zateczu**
(Saaz) w Czechach, (456-1-)
główni ajenci oryginalnych angiel. przędz szynowych do chmielu (Hürdenleinen), dostawcy doskonałych plecionek do chmielu.
Skład próbek dla Galicyi znajduje się u p. Rosenfelda w Jarosławiu.
*Nasza rozsyłka zateckich wysadków chmielowych rozpoczyna się w końcu marca.*
**Dotyczące zamówienia prosimy najrychlej wprost do nas adresować.**

## PROSZĘ CZYTAĆ!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych", gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać i t. d." Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych" przesyła: **„Karl Gorischek,** k. k. Universitäts - Buchhandlung, Wien, I., Stephansplatz 6", na żądanie bezpłatnie i franco. (120-2-)

## NEUSTEIN'S Verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszym, a przy tem zupełnie nieszkodliwym celem usunięcia
☞ **zatkań** ☜
niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. ☞ Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

**Ostrzeżenie!** Każde pudełko, na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (216-9-10)

*Philipp Neustein Apotheker*
Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

**Główny skład w Wiedniu:** Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken-u Spiegelgasse.
Skład w KRAKOWIE u pp. apt. W. Redyka, H. Markiewicza i J. Sobierajskiego.

**Subjekt** uzdolniony poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi, w handlu mięszanym. Łaskawe oferty proszę przesyłać pod lit. Z. O. w Biurze komis. p. *Schmidta* w Krakowie, ulica Floryańska. (448-3-3)

## Poszukuję obowiązku

do gospodarstwa lub do dzieci. Adres pod Nr. 11 przy ul. Łobzowskiej w Krakowie.
(450-2-3) *Joanna Jaworska.*

## Bona niemka

posiadająca język angielski i mogąca go udzielać, która była kilka lat w jednym ze znakomitszych domów polskich, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca. Bliższa wiadomość u p. Aleksandry Gettlichowej, żony dyr. szkoły wydziałowej w Krakowie Rynek gł. Nr. 46. (386. 2-2.)

## Praktykant

posiadający niższe szkoły realne lub gimnazyalne, zostanie zaraz przyjęty do **cukierni Jana Baumana** w **Bochni.** (354-4-5)

Udzielam za skromném wynagrodzeniém lekcyi języka **niemieckiego** i przedmiotów gimnazyalnych.
**Emilian Loebenstein**
słuchacz filozofii. Adres: Colegium Minus. (459-2-3)

## MYDŁA
**tłuste, glicerynowe i lekarskie**
## u Wilhelma Fenza
**W KRAKOWIE.** (275-15-)

**Chłopiec** z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleźć może zaraz miejsce jako
## praktykant
w handlu win *A. Ciechanowskiego* w Krakowie. — Pochodzący z okolic bardziej od Krakowa oddalonych, będą mieli pierwszeństwo. (444-3 3)

## Propinacya

z wyszynkiem w dwóch karczmach, wraz z gruntem do tychże należącym, przy gościńcu, ćwierć mili od stacyi kolei w Zabierzowie, **na obszarze dworskim w Ujazdzie jest od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia.**
Bliższa wiadomość u właściciela w Ujazdzie, poczta Zabierzów. (357-4 6)

## Owczarnia zarodowa w Pstrągowy

Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów lub Sędziszów, **sprzedaje BARANY czystej krwi Negretti** po cenie od złr. 30 do 150 złr. (422-4 6)
*Zarząd dóbr Pstrągowa.*

## Obwieszczenie.

W piątek dnia 9go i we wtorek dnia 13go lutego 1883 r., każdym razem o godz. $10\frac{1}{2}$ przedpołudniem, odbędzie się w drodze licytacyi, w c. k. zakładzie potrzeb wojskowych w Podgórzu, sprzedaż wszystkich zapasów otrąb i odpadków. (383-2 3)
**C. k. magazyn potrzeb wojskowych.**
Kraków, d. 3 lutego 1883 r.

**Dr. Hartmanna**
## „AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy przeciw
## śluzotokowi
**u mężczyzn**
## i upławom u kobiet,




ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub kobiet, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie Dr. Hartmanna, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

**Główny skład: W. Twerdy**
*apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.*

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (48-43-)
***w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.***
Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*